Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 27 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 26

Alarmy wielkiego organu brytyjskiej lewicy

wobec niespotykanego w historii potwornego terroru w Sowietach

Londyn, 26. 1. (PAT). „Manchester Guardian", który od lat zajmuje wobec Sowietów stanowisko życzliwe, występuje dziś z sensacyjnym oskarżeniem, dotyczącym stosunków sowieckich.

„Manchester Guardian" stwierdza, że

w ciągu 20 lat egzystencji Sowietów terror właściwie nigdy nie ustawał, przybierając tylko rozmaite formy i rozmiary. W pierwszym dziesięcioleciu terror skierowany był głównie przeciwko klasom posiadającym i włościańskim. W drugim dziesięcioleciu, począwszy od roku 1928 terror przybrał formę narzędzia za pomocą którego dławiono wszelkie tendencje opozycyjne, ujawniane wewnątrz rządzącej partii komunistycznej.

W ciągu ostatnich dwóch lat **terror sowiecki przybrał, zdaniem „Manchester Guardian", zupełne nieobliczalne rozmiary**

i zmierza do całkowitego wytępienia wybitnych działaczy sowieckich. Terror, stosowany jest nie tylko wobec komunistycznych działaczy partyjnych, ale również przeciwko urzędnikom państwowym na wysokich stanowiskach, którzy z jakąkolwiek opozycją żadnego kontaktu nie mieli. Jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, aby wszyscy ci, których terror sowiecki niszczy byli zdrajcami, szpiegami lub agentami obcych mocarstw.

Podobnego rodzaju masowy ruch „zdrady ojczyzny" jest w ogóle nieznany w historii i trudno mu dać wiarę.

„Manchester Guardian", zupełnie je fotografię, zamieszczoną w „Prawdzie" 6 lipca 1935 w dniu sowieckiego święta konstytucyjnego. Fotografia przedstawia prezydentów siedmiu republik związku sowieckiego, wchodzących w skład centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. Pod fotografią znajduje się cytat z deklaracji o utworzeniu Z. S. R. R, wychwalający stosunki sowieckie, gdzie jakoby panuje „wzajemne zaufanie, swoboda i spokój wewnętrzny" i malujący w czarnych barwach położenie w krajach kapitalistycznych.

Reprodukując tę fotografię tak jak zamieścił ją dziennik sowiecki przed dwoma laty „Manchester Guardian" stwierdza, iż

z tych 7-miu prezydentów, 5-ciu zlikwidowano, oskarżając ich o szpiegostwo i zdradę stanu. Wymieniając nazwiska wspomnianych 5-ciu prezydentów, dziennik wskazuje, że poza nimi w 4-ch pozostałych republikach związkowych w trzech wypadkach szefowie rządu zostali zlikwidowani.

Artykuł „Manchester Guardian", który sprowadza się do stwierdzenia, że na terenie Z. S. R. R. terror używany jest dla celów dla których w innych krajach istnieją emerytury, wywołał w Londynie zrozumiałe wrażenie.

———

Sprawa motoryzacji ściśle związana z kwestią krajowej produkcji

Rok przełomowy w dochodowości P. K. P. — Ulgi motoryzacyjne

Przemówienie min. Ulrycha na Komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 26. 1. (PAT). Minister komunikacji J. Ulrych na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w dniu 25 stycznia 1938 r. wygłosił przemówienie o pracach Ministerstwa komunikacji w r. 1937.

Na wstępie minister określił **rok 1937 dla polskich kolei państwowych jako rok niezły i to mimo tego, że taryfy zostały utrzymane na dotychczasowym poziomie.**

Taryfy towarowe podwyższone zostały tylko w dwuch wypadkach: w marcu ub. r. na eksport materiałów drzewnych i w czerwcu na eksport bekonów.

Rok 1937 stanowi do pewnego stopnia punkt zwrotny w kształtowaniu się dochodowości polskich kolei państwowych.

Minister stwierdza, że rachunki P. K. P. za 1937 r. zostaną zamknięte z nadwyżką wpływów nad rozchodami znacznie większą od preliminowanej. Wpływy bowiem eksploatacyjne P. K. P. za cały okres 1937 r. osiągną około 950 milionów złotych zamiast preliminowanych 873 miliony. W związku z tym można spodziewać się, że nadwyżka wpływów nad rozchodami, ustalona w planie 1937 r. na 24.5 milionów zł. wyniesie około 75 milj. zł.

Na przebudowę węzła warszawskiego wydano dotychczas 147 milj. złotych, na elektryfikację i zakup taborów elektrycznych 90 milj. złotych, razem więc węzeł warszawski do chwili obecnej kosztował ok. 237 milionów złotych.

Znaczenie węzła dla mieszkańców stolicy jest wyjątkowe. Do dnia 1 grudnia ub. r. przewieziono przez węzeł w ruchu podmiejskim 138.839 pasażerów, z czego trakcją elektryczną 107.600 pasażerów.

Sprawa zmotoryzowania Polski złączona nierozerwalnie ze sprawą rozwinięcia i gruntowania krajowej produkcji samochodów, a realizowana od dłuższego czasu w myśl wytycznych Komitetu Ekonomicznego Ministrów postępuje we właściwym kierunku.

W polityce motoryzacyjnej na rok najbliższy przewiduje się

1) pogłębienie ulg przysługujących nabywcom i posiadaczom samochodów, 2) popieranie budownictwa garażowego, 3) obniżenie kosztów eksploatacji pojazdu mechanicznego.

Głównym zagadnieniem jest tu obniżka ceny materiałów pędnych i kosztu części zamiennych na przestrzeni od 1 stycznia 1931 do 1 marca 1936 r. Liczba pojazdów mechanicznych w Polsce spadła o ok. 40 proc. taboru motorowego. Tymczasem od 1 marca 1936 r. do 1 stycznia 1838 r. nasz stan posiadania wzrósł w cyfrach o 11.027 jednostek.

Przechodząc do spraw turystyki minister stwierdza, że dawniejsze ujęcie turystyki jako rozrywki krajoznawstwa, potrzeby wychowania fizycznego zostało pod względem polityki przewozowej Ministerstwa komunikacji przeistoczone w zagadnienie gospodarcze. Utworzono 1) odpowiednią organizację programowo-akwizycyjną w postaci Ligi popierania turystyki 2) odpowiedni system ulg i ustępstw umożliwiających tanią turystykę masową, 3) przystąpiono do różnych inwestycyj w terenie docelowym turystyki masowej jako to: kolejka linowa w Zakopanem, kolejka górska w Krynicy, kolejka do Naroczy, garaż w Zakopanem, hotele turystyczne w Sławsku, Siankach i Gdyni. W przyszłym roku zwiększa się jeszcze te inwestycje i obejmą nowe punkty masowej turystyki. Studium turyzmu przy Uniwersytecie Jagiellońskim szacuje, że rocznie ok. 3 i pół miln. wycieczek różnego rodzaju wywołuje przejście z rąk do rąk około 270 miln. zł.

Ilość czynnych członków towarzystw turystycznych wzrosła do 40 tysięcy.

Ze schronisk korzystało u nas w 1937 r. blisko 168 tys. turystów.

Minister zaznacza, że nie zamierza wprowadzać żadnych stałych ulg przejazdowych, gdyż wielka liczba i lokalne znaczenie plejady letnisk nie pozwala na ich uprzywilejowanie, a doświadczenia poczynione już z ulgą let-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Tajemnicza łódź podwodna

znowu storpedowała statek

Malta, 26. 1. (PAT) Agencja Reutera donosi:

Brytyjski konsul w Walencji zawiadomił, że w zachodniej części Morza Śródziemnego został dziś bez ostrzeżenia zaatakowany statek „Lake Geneva" przez nieznanego pochodzenia łódź podwodną.

Łódź podwodna wyrzuciła w kierunku „Lake Geneva" torpedę, która jednak przeszła pod kilem statku. Łódź podwodna wynurzyła się następnie na chwilę, po czym ponownie zniknęła w falach morza.

List otwarty działacza ZZZ

do „towarzysza Żuławskiego" z PPS

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. I. r.) W końcu grudnia ub. r. na zgromadzenie, zwołane przez OKR PPS we Lwowie, poświęcone prez. Narutowiczowi, przybył dr Mieniewski, przewodniczący Okręgowej Rady ZZZ. Na zebranie to p. Mieniewskiego nie wpuszczono. W tych dniach p. Mieniewski ogłosił list otwarty do posła Żuławskiego z PPS, w którym mówiąc o naporze sił reakcyjnych i faszystowskich, zapytuje, jak w takiej atmosferze wyobrażacie sobie towarzyszu Żuławski naprawdę wspólny odpór całego świata pracy dla dobra Polski demokratycznej.

„Nie walka rasistowska lecz z przeludnieniem"

Żydzi nie chcą spojrzeć prawdzie w oczy

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. l. r.) Wczorajszy dzień w sejmie należał bodajże do najpracowitszych w obecnej sesji sejmowej. Nic w tym dziwnego, wszak z okazji rozpatrywania budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, omawiano całokształt naszej polityki wewnetrznej, robiono przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych w kraju w roku ubiegłym, a trzeba pamiętać, że rok ubiegły należał do bogatych w emocje polityczne. Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej sejmu przeciągnęło się do późnych godzin nocnych, tak że dopiero nad ranem prowincja otrzymała sprawozdania z mowy premiera Składkowskiego, który bronił jednej z najważniejszych pozycji swojego rządu. W replice premiera na naczelnym miejscu wysunęła się sprawa zajść w Małopolsce w związku ze strajkiem rolnym. Premier przyznał, że

rząd wypadków związanych ze strajkiem rolnym nie przewidział i nie docenił i to jest winą i błędem rządu.

Następnie w długim wywodzie demonstrując broń, jaką posługiwali się strajkujący chłopi, pokazując na mapach trudne sytuacje, w jakich znachodziły się oddziały policyjne, atakowane przez strajkujących rolników, stwierdził,

że niestety policja musiała robić użytek z broni palnej. Gdyby w pewnych wypadkach nie była użyła broni, wówczas mauzery dostałyby się w ręce chłopów i niewiadomo, jakby cała ta historia się zakończyła.

Następnie premier zwalcza twierdzenie, jakoby nie działał samorząd gminny. Na trzy tysiące sto kilkadziesiąt gmin jest tylko 111 wójtów mianowanych a ponadto w wielu gminach wybory są w toku.

O zatwierdzaniu nominacji decyduje nie przynależność partyjna sołtysa, ale jego stosunek wobec Państwa.

Długi ustęp swego przemówienia poświęcił premier sprawom mniejszości narodowych, a w szczególności sprawom ukraińskim i żydowskim.

Premier stwierdził, że

gdy chodzi o narzekania posłów ukraińskich, to nie są one słuszne, w tej chwili bowiem naród ukraiński nie ma powodów do niecierpliwości. — Za czasów współżycia z Polską naród ukraiński rozwija się kulturalnie i gospodarczo.

W sprawie żydowskiej premier oświadczył co następuje:

Wiem, że walka z żydami nie jest żadną walką rasistowską. To nie jest walka ras, to jest walka o przeludnienie. Konflikty ostatniego roku rząd, uważając, że każdy obywatel w Polsce ma prawo do spokojnego życia, traktuje jako przejawy zwykłego barbarzyństwa, które tępi, tępił i będzie tępił, zawsze dopóki będzie mu drogi spokój i sprawiedliwość w Polsce.

Widzę jednak u Żydów pewną niechęć spojrzenia prawdzie w oczy. Zachodzą w Polsce przemiany społeczne i ekonomiczne, które dokonywałyby się również, gdyby Żydów w Polsce nie było. Podwyższenie poziomu życia chłopa polskiego drogą przejścia do miast musi być popierane przez rząd. Walka ekonomiczna z Żydami nie jest atakowaniem ich jako obywateli państwa. Jest szereg niepożądanych objawów mieszania się Żydów z poza Państwa Polskiego do naszych wewnętrznych trudności ekonomicznych. Stwierdzam kategorycznie, zakończył premier, niezłomną wolę pójścia dalszą drogą życzliwości, jednakowych praw dla wszystkich obywateli państwa, oraz drogą utrzymania spokoju (oklaski).

OZN i sprawa gen. Żeligowskiego

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na czoło spraw politycznych wysunęła się sprawa stosunku Obozu Zjednoczenia Narodowego do znanego konfliktu na terenie sejmowym z gen. L. Żeligowskim.

Jak wiadomo, niektóre koła polityczne usiłowały ten konflikt wykorzystać dla swojej gry politycznej, to też ustęp wczorajszego oświadczenia szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego Stanisława:

„Stwierdzam jako Szef Obozu Zjedn. Narod., że podzielam i akceptuję bez zastrzeżeń stanowisko posłów-członków komisji wojskowej, należących do Obozu Zjednoczenia Narodowego — widząc w nim nie jakąkolwiek walkę personalną, lecz stanowcze wypowiedzenie się przy słusznej i doniosłej sprawie"

wywołał olbrzymie wrażenie.

Jak wiadomo, to energiczne wystąpienie gen. Skwarczyńskiego spowodowane zostało publicznym oświadczeniem inż. Stanisława Perzanowskiego, tymczasowego przewodniczącego organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wilnie, solidaryzującym się ze stanowiskiem zajętym przez gen. Lucjana Żeligowskiego, występującego przeciwko podkreśleniu specjalnej roli Naczelnego Wodza w okresie pokoju.

Mówią, że sprawa ta zostanie załatwiona w sposób bardzo stanowczy na terenie Wilna, dokąd gen. Skwarczyński wyjechał.

Pomóż bezrobotnym!

„Niegodne honoru akademickiego fakty"

Odezwa grona profesorów Politechniki Lw. do młodzieży Szkół Wyższych

Otrzymujemy następującą odezwę grona profesorów Politechniki, którą poniżej zamieszczamy w całości:

Zebranie Ogólne Profesorów Politechniki Lwowskiej uchwaliło na swym I. zwyczajnym dorocznym posiedzeniu z dnia 21. bm. następującą odezwę do młodzieży:

Jedną z podstawowych idei, zrośniętych z umysłowością kulturalnego człowieka jest

poszanowanie nauki i Uczelni Akademickich jako ośrodków twórczego rozwoju wiedzy. Wyższe Uczelnie stanowić winny w każdym narodzie ognisko jego myśli i wysiłków badawczych niezależne od jakichkolwiek wpływów życia politycznego. Naruszenie tego prawa godzi w najistotniejsze zdobycze kultury społecznej..

W życiu lwowskich Uczelni Akademickich nadszedł dzień, gdy

szczera troska o polskie jutro zmusza Zebranie Ogólne Profesorów do przypomnienia młodzieży tych starych prawd, które deptane są w dziwnym niezrozumieniu następstw tego kroku.

Oceniając pożyteczną i ofiarną akcję młodzieży w życiu narodu i państwa,

nie możemy przemilczeć i dostatecznie silnie nie napiętnować metod, jakimi pewna część młodzieży posługuje się w osiąganiu swych zamierzeń i celów.

Wypadki dzikich w swych przejawach, gromadnych napadów na pojedyńczych studentów na terenie Szkoły

budzą odrazę,

a brak reakcji ze strony większości młodzieży na te

niegodne honoru akademickiego fakty,

budzi w nas stale wzrastające zaniepokojenie o tę młodzież, która w przyszłości, jako oświecona część społeczeństwa ma do spełnienia tyle kulturalnych i szczytnych zadań dla Państwa.

Nieposzanowanie władzy Rektora i Senatu, stosowanie wobec tych władz gwałtu i terroru naraża

na niebezpieczeństwo autonomię Szkół Akademickich —

przywilej, gwarantujący właściwe spełnienie ich roli w życiu Państwa. Niech młodzież zrozumie, że stale ujawniający się brak posłuchu dla autonomicznych władz szkolnych pociągnąć musi za sobą, ku szkodzie ogólnej, zastosowanie środków niweczących autonomię. Niech młodzież wie, że odpowiedzialność za ewentualne wprowadzenie takiego stanu, będzie tylko ona ponosić. Eksterytorialność Szkół Wyższych nie może być wyzyskiwana dla celów postronnych, nie mających z nauką i nauczaniem nic wspólnego. Sianiu zamętu z zewnątrz musi być położony kres. Na terenie Uczelni Akademickich musi ustać każda akcja, która uniemożliwia lub nawet hamuje spełnienie szczytnych zadań tych Szkół.

Zebranie Ogólne Profesorów Politechniki Lwowskiej **wzywa młodzież do spokojnego rozważenia poruszonych tu zagadnień i gremialnego przystąpienia do naprawy zła, jakie opanowało teren Szkół Akademickich.**

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

niskową przed 1934 r. wykazały błędność podobnej drogi.

Mówiąc o lotnictwie cywilnym, minister podkreśla akcję związaną z reorganizacją sportu lotniczego w kierunku utworzenia nowej organizacji związkowej z państwową Radą sportu lotniczego na czele, oraz akcję związaną z powołaniem Instytutu prawa lotniczego przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie. **W roku 1937 przedłużono linię północną z Tallina do Helsinek oraz uruchomiono linię Ateny-Rodos-Lydda a Palestyna, co zwiększyło naszą sieć do 5.780 klm.**

ZAWIESZENIE CZASOPISMA

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. l. r.) Na Pomorzu przestał wychodzić tygodnik „Obrona Rolnika", wydawany przez b. posła Wasilewskiego. Zawieszenie pisma nastąpiło wskutek wyrównania nieporozumień, panujących między p. Wasilewskim a p. Kulerskim. Prenumeratorów „Obrony Rolnika" przejęła „Gazeta Grudziądzka".

ZAMARZNIĘCIE ZABŁĄKANEJ

Zborów, 26. 1. (Tel. wł.) Dnia 22 bm. 24-letnia Tekla Czajkowska, zamieszkała w Moniłówce pow. Zborów wyszła z domu, udając się do lasu oddalonego od gromady o 6 klm. w celu nazbierania chrustu na opał. Czajkowska w drodze powrotnej do domu zmyliła drogę wskutek szalejącej zawiei śnieżnej i ze zmęczenia upadła na śnieg, zamarzając następnie na śmierć.

Kto wygrał?

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.). W wczorajszym ciągnieniu 4 klasy 40 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

50.000 zł. na 43747.

10.000 zł. na nr. 54592 90308 98770.

5.000 zł. na nr. 149101 182771 188679.

2.000 zł. na nr. 15118 17642 33489 37620 47364 53036 61038 64391 67144 71820 87230 109781 130922 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 13428 176878 181002.

1.000 zł. na nr. 1015 7621 34150 67287 79159 (zakupinoy w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 84252 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 86954 93077 zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 97183 112181 115528 118323 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 119341 121774 122769 132447 133885 162383 176319 187678 189924 (zakupiony w „Nadziei" Lwów. Legionów 11).

Lwów, dnia 25 stycznia 1938 r.

Nowe zaostrzenie sytuacji na Ukrainie

Wśród fermentów opozycyjnych w Sowietach, które w ostatnim czasie doprowadziły do całkowitego zanarchizowania sowieckiego życia politycznego, zagadnienie ukraińskie odgrywa rolę sygnału alarmującego Kreml. W najbardziej odpowiedzialnych chwilach przewódcy partii komunistycznej koncentrują swoje wysiłki na terenie Ukrainy sowieckiej celem ostatecznego wytępienia opozycji nacjonalistycznej. Tego rodzaju krucjata przeciwko opozycji ukraińskiej ogłoszona była przez Stalina w r. 1930, kiedy urzeczywistniano pierwszy pięcioletni plan gospodarczy i kiedy wyłoniły się trudności z powodu zbyt rabunkowej gospodarki surowcami ukraińskimi. Mówiono wówczas o ostatecznym wytępieniu opozycjonistów ukraińskich. Drugi raz zarządzono masowe zwalczanie opozycji ukraińskiej w okresie kolektywizacji rolnictwa, kiedy chłopi ukraińscy czynnie sprzeciwiali się reformie agrarnej Stalina. Również i w tym wypadku zaaresztowano tysiące ukraińskich opozycjonistów a setki tysięcy włościan zesłano do obozów koncentracyjnych. Rozgrywka Stalina z opozycją ukraińską osiągnęła największe natężenie w pierwszej połowie 1937 r., kiedy z ramienia Stalina przeprowadził „czystkę" K. P. B. U., Łazarz Kaganowicz. Ofiarami tej „czystki" padło wiele wybitnych działaczy Ukrainy sowieckiej, których nazwiska mogłyby wypełnić długą listę. Wystarczy wspomnieć o samobójstwie premiera Ukrainy sowieckiej Lubczenki, o aresztowaniu jego następcy Bondarenki oraz o wtrąceniu do więzienia długoletniego komisarza oświaty Włodzimierza Zatońskiego.

Wydawało się, że po tych drakońskich zarządzeniach Stalina na Ukrainie nastąpi uspokojenie i czerwona dyktatura będzie mogła w dalszym ciągu rządzić na Ukrainie i dysponować surowcami ukraińskimi według swych upodobań. Ostatnie wiadomości nadchodzące z różnych ośrodków Ukrainy, świadczą jednak o nieustającym wrzeniu w tej części Związku Sowieckiego. Ostrze walk przeniosło się tym razem ze stolicy ukraińskiej Kijowa do Zagłębia Donieckiego i do południowych prowincji Ukrainy. W okręgu Zaporożskim, w którym znajdują się największe objekty przemysłu metalurgicznego, wykryto nie jedno, lecz cały szereg opozycyjnych ugrupowań. Na czele jednej organizacji antystalinowskiej stał sekretarz rejonowego komitetu partyjnego — Czerniecow. Opozycjoniści opanowali trust przemysłu stalowego „Zaporiżstal", gdzie kierował akcją nacjonalistyczną jeden z dyrektorów trustu Rogaczewski.

Wielką rolę w akcji opozycjonistów ukraińskich na południu Ukrainy odgrywał kierownik wydziału propagandy organizacji partyjnej Procenko. Podczas kampanii wyborczej Procenko wysyłał specjalnie dobranych agitatorów, którzy szerzyli wśród ludności hasła separatystyczne. Drugim sekretarzem rejonowej organizacji partyjnej na Zaporożu był Sytnik, aresztowany niedawno jako nacjonalista ukraiński. Wreszcie aresztowano również dwóch członków komisji kontrolnej Kackiewicza i Moisejenka za to, że nadsyłane do komisji kontrolnej denuncjacje ukrywali i w ten sposób ułatwiali pracę opozycjonistom. Po aresztowaniu wszystkich wyżej wymienionych opozycjonistów ukraińskich, organy ludowego komisariatu spraw wewnętrznych, wykryły opozycyjną organizację w fabryce „Komunar". Tutaj chodziło o liczną grupę robotników, którzy przyłączyli się do akcji opozycyjnej. Wreszcie zaaresztowano cały skład redakcji pisma okręgowego „Czerwone Zaporiżża". Redaktor naczelny tego pisma, Hladkow, został również aresztowany, jako wróg ludu. Wszystkie te wypadki nie wyczerpują długiego łańcucha fermentów opozycyjnych na Ukrainie. Tak np. „Komunist" z dnia 31 grudnia donosi, że w tym samym okręgu zaporożskim aresztowano kierownika zelektryzowanego odcinka kolei Suchodolca, jako wroga ludu. W Połtawie natomiast został zaaresztowany redaktor naczelny dziennika „Bilszowik Połtawszczyzny", Umaniec, oskarżony o ogłaszanie kontrrewolucyjnych artykułów w tym piśmie. Wraz z nim aresztowano również sekretarza organizacji partyjnej w Połtawie Czarczenkę.

Sytuacja polityczna na Ukrainie, jak widać z tych faktów, uległa ponownemu zaostrzeniu. Dla czerwonego Kremla Ukraina pozostała nadal twardym orzechem, na którym dyktatura stalinowska łamie swoje zęby.

Faruk I. — król Egiptu

Z wielką pompą i przepychem obchodził cały Egipt, a głównie stolica kraju Kairo, dzień zaślubin króla Faruka z panną Faridą Zulficar. W dniu tym radość panowała dosłownie w każdej chacie. Zgodnie bowiem z przepisami koranu, jak i tradycją, uroczysty dzień na dworze królewskim połączony został z hojną jałmużną dla najuboższych warstw ludności.

Dzień zaślubin królewskich ma charakter szczególnie uroczysty, po raz to pierwszy bowiem od czasów Faraona wolny władca wolnego Egiptu wchodzi w związki małżeńskie. Linię dziejowego rozwoju, który doprowadził do pełnej suwerenności Egiptu, zapoczątkował Mohammed Ali, z pochodzenia Albańczyk, właściciel magazynów kawy w macedońskim mieście Kawala. Kaprys historji sprawił, że jeden z największych mężów stanu bliskiego Wschodu był rówieśnikiem jednego z największych geniuszów Zachodu — Napoleona. Kiedy armia napoleońska wtargnęła do Egiptu, 29-letni Mohammed Ali wcielony został do szeregów tureckich i wysłany do kraju Faraonów. W 7 lat później kupiec albański jest już generałem i namiestnikiem sułtana w Egipcie. Do żegnającego się ze swymi najbliższymi szeregowca Mohammed Ali powiedział pewien starzec: „Twoja droga jest daleka, ale zaprowadzi cię wysoko". Prorocze te słowa spełniły się wkrótce. Mohammed Ali już jako generał i namiestnik sułtana podnosi bunt przeciwko swemu władcy, zwycięża buntujących się przeciwko niemu Mameluków, skazuje głównych ich przywódców na karę śmierci i stwarza zaczątek jedności egipskiej. Przy boku nieustraszonego Albańczyka staje Ibrahim Pasza, który w wojnie z Turcją zdobywa dla Egiptu Syrię, a w pewnym momencie zagraża nawet Konstantynopolowi. Na drodze zwycięskich wojsk Ibrahima Paszy staje wola mocarstw europejskich, które nie chcą dopuścić do rozgromienia Turcji przez rozbudzone do wolności szczepy egipskie. Mohammed Ali i Ibrahim Pasza zapoczątkowali nowy okres historii Egiptu, który dokładnie w 96 lat po pierwszych walkach o wolność tego kraju, przyniósł piątej generacji pełną suwerenność. Potomkiem Mohammeda Ali jest obecny król Egiptu, którego pełny tytuł brzmi: „król Egiptu, władca Nubii, Sudanu, Kordofanu i Darfur".

Mahometański Wschód nie zna uroczystości koronacji, to też głowy młodego władcy, który, nie mając jeszcze 18 lat, wstępował na tron, niezdobiła korona. Uroczysty akt objęcia tronu zakończył się triumfalnym orszakiem do parlamentu, przysięgą, złożoną na konstytucję i paradą wojskową. Prawnukowi w piątej generacji Mohammeda Ali, przypadło w udziale zrealizowanie pragnień swego wielkiego pradziada, który chciał widzieć Egipt wolny, zorganizowany na wzór państw zachodnich z własną armią narodową i własną administracją. Na krótko przed objęciem tronu przez króla Faruka zmieniony został statut Egiptu, który z państwa zależnego wyłącznie prawie od woli wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii stworzył państwo suwerenne z własną armią. Z tym dniem sztandar Wielkiej Brytanii, powiewający na wieży cytadeli w Kairo, zastąpiony został sztandarem Egiptu.

Król Faruk urodził się i wychował już w atmosferze wolności swego kraju. Trzy lata przed urodzeniem króla Faruka, t. j. w roku 1916, ojciec jego, Ahmed Fuad, z ramienia Anglii objął sułtanat w Egipcie wyzwolonym spod władzy tureckiej. Młody król Faruk otrzymał nowoczesne wychowanie. Obok języka arabskiego młody król włada doskonale angielskim i francuskim. Król Faruk jest gorącym zwolennikiem zmodernizowania Egiptu, odznacza się on żywym zainteresowaniem dla sztuki i wiedzy, co m. in. przejawia się w jego zamiłowaniach archeologicznych. Zwolennik nowoczesnych reform potrafi jednak młodziutki król łączyć tendencje te z wiekową tradycją swego kraju. Być może, że niedaleką jest ta chwila, kiedy 250 miln. rzesza Muzułmanów otrzyma znów swego najwyższego duchowego zwierzchnika w osobie nowego kalifa. Kalifem tym zostać ma Faruk I. W tym kierunku wypowiadają się wybitni uczeni mahometańscy, nie tylko w Egipcie, ale w całym świecie muzułmańskim, wychowankowie 1000-letniego uniwersytetu El Azhar, którego mury wznoszą się dumnie wśród nowoczesnych gmachów Kairo.

Przegląd prasy

Polskie partie polityczne

W „Kurierze Porannym" czytamy polityczną „tour d'horizon", krótki przegląd sytuacji w poszczególnych partiach polskich. Autor wskazuje na „opory" moralne i myślowe, które pętają działalność starych klanów partyjnych, zarówno prawicowych, jak i lewicowych. W konkluzji „Kurier Poranny" wysuwa szereg postulatów najaktualniejszych i stwierdza, iż żadna ze starych partii nie jest zdolna do ich pozytywnego przeprowadzenia:

Jakie są te potrzeby? Oparcie organizacji społeczeństwa na zasadzie organicznej jedności społecznej, a tego nie wytworzy obalona w maju 1926 roku struktura polityczna sankcjonująca rozbicie partyjne. Wyciągnięcie Polski z prymitywu, czego nie da się zrobić w oparciu o burżuazyjną doktrynę liberalną, ale na podstawie gospodarki planowej związanej wszakże z rzeczywistością polską, a nie z tendencjami międzynarodowymi. Jak najsilniejsze wprzęgnięcie w strukturę społeczną i polityczną Polski chłopa i robotnika, reprezentujących siły żywotne narodu.

W stosunku do tych zadań zarówno prawica, jak i lewica są gruntownie zapóźnione. Prawica ze względu na swój drobnomieszczański liberalizm i obawę przed reformami społecznymi. Lewica ze względu na łudzenie się, że rozwiązania sytuacji szukać należy na podstawie międzynarodowej. Prawica i lewica jednocześnie ze względu na ich kurczowe przywiązanie do systemu partyjnego, które góruje w tych kołach nad wszystkimi innymi względami.

By wprowadzić Polskę na drogę postępu, musi zorganizować się prąd myślowy, społeczny i gospodarczy, który nie będzie ani prawicą, ani lewicą, ale stanie się emanacją sił twórczych, stawiających sobie za zadanie realizację współczesnych potrzeb kraju oraz dążeń ideowych narodu.

PROJEKT REFORMY WYBORU RAD MIEJSKICH WIELKICH MIAST

Samorząd gospodarczy i zawodowy otrzyma swą reprezentację

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o wyborze radnych w miastach Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie. Zatwierdzony przez Radę Ministrów projekt ustawy dąży do usunięcia braków dotychczasowego systemu wyborczego, wprowadzając obok wyborów w okręgach według dotychczasowego systemu z małymi zmianami ponadto wybory pewnej ilości radnych przez samorząd gospodarczy i zawodowy oraz zorganizowany świat pracy. Projektowana ustawa ustala liczbę radnych dla miasta Warszawy na 100, dla Łodzi na 84, dla Krakowa, Lwowa i Poznania 76, dla Wilna na 70. Z wymienionej liczby radnych 60 radnych w Warszawie, 50 w Łodzi, po 46 radnych w Krakowie, Lwowie i Poznaniu oraz 40 radnych w Wilnie wybiera się w okręgach wyborczych, pozostali zaś radni miejscy wybierani są przez izby stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i organizacje zawodowo-pracownicze.

Wybory do rad miejskich w okręgach wyborczych są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe. Obszar miasta dzieli się na odpowiednią ilość okręgów wyborczych i ustala dla każdego okręgu ilość przypadających nań mandatów radnych. Na poszczególne okręgi wyborcze nie może przypadać mniej niż 3, a więcej niż 8 mandatów. Dla przeprowadzenia wyborów ustanawia się komisję główną, okręgową i obwodową. Godność członków komisji wyborczej jest honorowa. Spisy wyborców, sporządza Zarząd miejski. Spisy są wykładane na 7 dni do przejrzenia.

Radnych wybiera się w poszczególnym okręgu wyborczym w głosowaniu imiennym na nazwiska kandydatów, umieszczone na listach należycie zgłoszonych. Liczba kandydatów na poszczególnych listach nie może być mniejsza od podwójnej ilości, ani przekraczać trzykrotnej ilości mandatów radnych, przypadającej na dany okręg.

Listy kandydatów

Każda lista kandydatów powinna być podpisana conajmniej przez 200 wyborców danego okręgu. Kandydować można tylko w jednym okręgu i tylko z jednej listy.

Pełnomocnik listy, którym jest albo pierwszy podpisany na niej wyborca, albo wskazana wyraźnie osoba, ma prawo obecności przy obliczaniu głosów. Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu. Na jednego kandydata wyborca może oddać tylko jeden głos. Wyborca może głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej z list kandydatów. Karta do głosowania powinna zawierać numer i ewentualnie nazwę jednej z ważnie zgłoszonych list kandydatów, oraz nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje głos. Podziału mandatów między listy kandydatów dokonywa się w następujący sposób: ogólną ilość ważnych kart do głosowania, złożonych w danym okręgu wyborczym na poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 i t. d., aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest mandatów w okręgu do podziału.

Poszczególnej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów, ile liczb przypada na nią z pośród ustalonego w powyższy sposób ich szeregu. O przyznaniu mandatów na 2 lub więcej list, wykazującej jednakowe ilorazy końcowe, rostrzyga los. O pierwszeństwie i kolejności wyborów do rady miejskiej poszczególnych kandydatów na danej liście decyduje kolejna względna większość głosów ważnie oddanych w tymże okręgu na kandydatów danej listy. W razie oddania jednakowej ilości głosów na 2 lub więcej kandydatów o pierwszeństwie do uzyskania mandatów decyduje kolejność umieszczenia na liście. Jeżeli liczba kandydatów nie wyczerpie pełnej ilości przyznanej jej liczby mandatów, wówczas pozostałe mandaty przypadają innym kandydatom innej listy w kolejności umieszczenia ich na liście. Za zastępców radnych będą uważani ci kandydaci, którzy w liczbie odpowiadającej ilości przypadających na nią mandatów, otrzymali największą ilość głosów.

W przypadku, gdy w jednym okręgu wyborczym zgłoszona zostanie tylko jedna lista, głosowanie nie odbywa się. Połowa mandatów nieobsadzonych w wyborach okręgowych, przypada izbom adwokackim, aptekarskim, inżynierskim, izbom lekarskim, lekarsko-dentystycznym, izbie notarialnej, przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej, oraz stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości, druga zaś połowa organizacjom zawodowym pracowników fizycznych i umysłowych, działających na terenie danego miasta.

Rozdział mandatów

Do organizacji zawodowej w zrozumieniu ustawy należą związki, stowarzyszenia zawodowe, które działają w interesie ekonomicznym i kulturalnym pracowników fizycznych lub umysłowych, oraz objęte są przepisami o pracowniczych związkach zawodowych lub stowarzyszeniach. Mandaty przypadające na wszystkie izby i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości dzieli się w sposób następujący: izby adwokacka i notarialna otrzymują łącznie 2 mandaty, izba aptekarska 1 mandat, izba inżynierska 1 mandat, izba lekarska 2 mandaty, izba lekarsko-dentystyczna 1 mandat, izba przemysłowo-handlowa w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 4 mandaty, izby rzemieślnicze w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 2 mandaty.

Prawo zgłoszenia po 1 liście mandatów posiadają łącznie izby adwokacka i notarialna, dalej izby aptekarska, inżynierska, lekarska, lekarsko-dentystyczna, izba przemysłowo-handlowa, izba rzemieślnicza i wszystkie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w danym mieście. Każdy, kto posiada prawo wybierania do izb lub jest członkiem stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w dniu 1 stycznia tego roku, w którym zarządzono wybory, oraz posiada ogólne prawo wybierania w danym mieście w myśl przepisów o ustroju gminy miejskiej, ma prawo głosowania na listy tych izb i stowarzyszeń, do których należy. Wyborcy do izby przemysłowo-handlowej, którzy mają swoje siedziby w danym mieście, głosują przez swych pełnomocników, którzy powinni posiadać ogólne prawo wybierania w danym mieście. Wyborca może głosować najwyżej na tyle nazwisk kandydatów, ile mandatów przypada na daną izbę lub na wszystkie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Wybory radnych przez izby i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przeprowadzają te same komisje wyborcze, które przeprowadzają wybory w okręgach wyborczych. Głosowanie odbywa się jednocześnie z głosowaniem w wyborach okręgowych.

Władza zarządzająca wybory, ustala, jakie organizacje zawodowe mają prawo zgłaszania listy kandydatów. W tym celu liczbę uprawnionych do głosowania członków każdej organizacji zawodowej dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 itd. aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować kolejno tyle największych liczb, ile przypada mandatów na wszystkie organizacje zawodowe łącznie. Każda organizacja, której liczba uprawnionych członków do głosowania nie jest mniejsza aniżeli najmniejszy iloraz, wykazujący możność uzyskania ostatniego mandatu, posiada prawo zgłoszenia jednej listy kandydatów.

Poszczególne organizacje zawodowe mogą łączyć się w celu wystawienia jednej wspólnej listy. W tym przypadku za podstawę do ustalania prawa zgłoszenia listy kandydatów przyjmuje się łącznie liczbę uprawnionych do głosowania członków wszystkich organizacyj zawodowych. Każdy członek organizacyj zawodowych posiada prawo głosowania na jedną z pośród wszystkich ważnie zgłoszonych przez organizacje zawodowe list kandydatów, jeżeli posiada ogólne prawo wybierania w danym mieście, oraz jest zarejestrowany jako członek jednej z organizacyj.

Podziału mandatów między listy kandydatów dokonywa się następująco: ogólną ilość zgłoszonych kart do głosowania złożonych na poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 itd. aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest mandatów do podziału.

Nieważność wyborów

Wybory są nieważne, gdy z urzędu lub na skutek protestu zostanie stwierdzone, że w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przekupstw, fałszu lub jakiegokolwiek podstępu, oraz że wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z przepisami ustawy. Protesty przeciwko wyborom wnosi się na piśmie do właściwej komisji wyborczej. Protesty rozpatruje wojewoda przy współudziale wydziału wojewódzkiego. Decyzje powyższe władz są ostateczne. — Wniesienie protestu przeciwko wyborom wstrzymuje ukonstytuowanie się nowo wybranej rady miejskiej.

W razie unieważnienia wyborów poszczególnych radnych z urzędu lub na skutek wniesionego protestu, wstępują kolejno zastępcy, przy unieważnieniu zaś wyborów w całości, należy zarządzić nowe wybory w ciągu 14 dni. Projektowana ustawa przewiduje wreszcie, że pierwsze wybory do rady miejskiej w Warszawie należy zarządzić najpóźniej w 90 dni po wejściu w życie projektowanej również ustawy o samorządzie miasta stołecznego Warszawy.

Wallace Beery, oraz Flip i Flap w wielkim podwójnym programie

Wallace Beery, jako „Darmozjad", łowi ryby i łapie bandytów, i nie wie co zrobić z pieniądzmi, które mu spadły z nieba. — Ten mistrz ekranu wzruszał w „Czempie", imponował w „Viva Villa", więc wzrusza i imponuje też w wielkim filmie „Darmozjad". — Drugi film „Mistrzowie głupoty", z najmilszą parą wesołków: Stan Laurel i Oliver Hardy (Flip i Flap), ilustruje nam komiczną historię o tym, jak Laurel stał się Hardym, a Hardy Laurelem i co może zdziałać przyjaźń dwóch mistrzów głupoty. Wielki ten podwójny program wyświetla od dziś kino „TON" w pasażu Mikolascha.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

(a) Z nieustalonego powodu targnęła się w dniu wczorajszym na życie 23-letnia Kazimiera Jarosz (ul. Tarnowskiego 10), która usiłowała otruć się środkami nasennymi. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe.

Nadanie nagrody pokojowej Negusowi jest szyderstwem

Rzym, 25. 1. (PAT). „Popolo d'Italia" występuje przeciw projektowi nadania nagrody pokojowej byłemu negusowi, przypominając, że fundator nagrody był wynalazcą dynamitu, oraz że całe życie poświęcił pracom nad materiałami wybuchowymi. — Nobel zmarł we Włoszech i jakby nękany wyrzutami sumienia, zapisał swój wielki majątek na cele naukowe, literackie i pokojowe.

Należy też przypomnieć, że testament Nobla przyznawał nagrodę pokojową temu, kto działa w kierunku zniesienia armii. To też myśl nadania nagrody eks - negusowi — kończy dziennik — jest okrutna i szydercza przede wszystkim w stosunku do samego negusa, wynikałoby bowiem, że negus otrzymał nagrodę za to, że likwidował własną armię.

ZE SALI SZPITALNEJ

(a) W czasie bójki, jaka w dniu wczorajszym rozegrała się w Lesieniecach Małych, Tadeusz Mazurek, zamieszkały w Krzywczycach Małych, pobił ciężko po głowie Mariana Kunza z Winnik. Kunza przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego.

CIĘŻKO POBITA PRZEZ MĘŻA

(a). Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało w dniu wczorajszym na Lewandówkę, gdzie ciężko pobitą została przez męża Maria Orłowa, licząca 27 lat. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u niej ranę cięto-tłuczoną na głowie, nosie, twarzy. Przewieziona została do szpitala powszechnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA UL. PUŁASKIEGO

(a). Lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego udzielił wczoraj wieczorem pomocy niejakiej Janinie Dzierżak, liczącej 27 lat, która usiłowała otruć się kwasem solnym. — W stanie ciężkim przewieziona została do szpitala powszechnego.

WYPADEK POPARZENIA KWASEM SOLNYM

(a). W godzinach wieczornych zgłosił się na Pogotowiu Ratunkowym 42-letni Marian Grzegorzewicz, który poparzył sobie kwasem solnym twarz w pobliżu oka.

Pamiętaj codziennie o FON

POLITYKA WEWNĘTRZNA W OGNIU KRYTYKI POSELSKIEJ

Warszawa, 25. 1. (PAT). Po przerwie obiadowej przewodniczący ogranicza czas przemówień do 20 minut.

Pos. Wagner prosi, aby mówcom, którzy mają więcej materiału, dany był czas nieco dłuższy.

„Szanuję czas kolegów, a szczególnie pana premiera“ — mówi pos. Wagner.

P. premier gen. Składkowski: „Ja już powiedziałem w domu, że nie wracam do jutra do 6-tej rano“...

W dalszej dyskusji przemawiała pos. Prystorowa, podkreślając, że ludność ziem północno-wschodnich słusznie jest niezadowolona ze sposobu rozlokowania posterunków policyjnych. W wielu wypadkach zdarza się, że posterunek policji położony jest na granicy sąsiedniego rejonu tak, że nieraz do oddalonego punktu rejonu trzeba przebić kilkadziesiąt kilometrów.

W zakończeniu mówca podkreśla, że koniecznym jest naj najszybciej przystąpić do uregulowania kwestii ukraińskiej „My, Ukraińcy, oświadcza, chcemy duchowo oddzielić się od Rosji i wspólnie z narodem polskim dążyć do wielkich dziejowych celów“.

Pos. Zaklika zastanawiając się nad wypadkami małopolskimi jest zdania, że przyczyną ich były postulaty, przede wszystkim polityczne. W pierwszym rzędzie, jak twierdzi, powrót Witosa jest dziś wysuwany. Przypomina, że swego czasu domagał się objęcia amnestii Wincentego Witosa. Zagadnienie emigracji politycznej jest takie stare, jak istnienie politycznych ustrojów państwowych.

Pos. Walewski: „Tu nie ma emigracji politycznej, tu jest ucieczka przed prawomocnym wyrokiem sądowym“.

Dalej pos. Zaklika wskazuje, że partie polityczne, m. in. ludowcy chcą mieć możność uczestniczenia w pracach Izb ustawodawczych i w rządzeniu państwem.

W sprawie ukraińskiej pos. Zaklika podkreśla, że dla nas jest nie do przyjęcia idea autonomii terytorialnej, tak, jak ją stawiają Ukraińcy.

Jesteśmy za roszerzeniem samorządu, ale nie możemy pozwolić na tworzenie państwa w państwie, na zrobienie z Polski federacji, na przemianę państwa narodowego na państwo narodowościowe. W ustroju państwa narodowego znajdzie się miejsce na rozwój właściwości kulturalnych, oświatowych itp. narodu ukraińskiego.

———

Sprawa Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Przechodząc do kwestii b. zarządu Zw. Naucz. Polsk. i podkreśliwszy, że odróżnia dwa pojęcia: były zarząd Zw. i 52-tysięczne rzesze nauczycieli, wskazuje mówczyni, że nauczyciele, to grono ludzi przeciążonych pracą, którzy nie mają czasu na politykowanie. Tymczasem widać nawet w słowach ministra Świętosławskiego do pewnego stopnia zarzut, że Związek przemieniał się pod wpływem swoich naczelnych władz w związek polityczny wbrew istotnym interesom państwa i szkoły. Czy nie byłoby najlepszą drogą usunięcie się b. zarządu dobrowolnie.

Dalej przytacza pos. Prystorowa powody jej braku zaufania do b. zarządu Związku. Przypomina czasy kiedy podążyła za mężem na katorgę, wspomina o ogniu rewolucji. Na wiecu spotkała się wtedy z p. Mandelbaumem-Drzewieckim, jednym z członków b. zarządu Z. N. P. Jako trybun ludu w górnolotnych słowach nastawał na tych Polaków, którzy chcieli wrócić do Polski. Nie był on wtedy polskim rewolucjonistą, ani Polakiem, był dygnitarzem rządu Kiereńskiego, nawet nieraz udzielał protekcji Polakom. To było jego pierwsze oblicze. Drugie objawiło się dla pos. Prystorowej już w Polsce, kiedy wypłynął jako urzędnik w Ministerstwie Oświaty. Jest on dotychczas tą „szarą eminencją“ i wykuwa ideały dla całego nauczycielstwa polskiego. Po całej tej ewolucji ideowej p. Mandelbauma nie może go mówczyni obdarzać zaufaniem. Odkąd Komintern wysunął hasło przebierania się w skórę jagnięcia i przenikania do szeregów młodzieży, społeczeństwo polskie musi ze swej strony wysunąć hasło czuwania i ostrożności.

Pos. Długosz nie zgadza się z referentem, jakoby strajk sierpniowy był pozbawiony momentów komunistycznych. Specjalną uwagę trzeba poświęcić reformie rolnej. Z hasła reformy rolnej nie można czynić zonglerki w rozgrywkach politycznych. Należy do tego zagadnienia podejść śmiało i zdecydowanie, żeby nie służyło za przedmiot agitacji politycznej.

Zagadnienie ukraińskie na forum

Pos. Dębicki oświadcza, że daleki jest od szowinizmu, ale uważa, że tam gdzie się spotyka interes państwa z interesem tylko części ludności, zamieszkującej jego terytorium dominować musi polska racja stanu. Sądzi, że i Panowie Ukraińcy zechą zrozumieć, iż w ich własnym interesie leży potęga Polski. Przed paru dniami rozdzierali Panowie szaty, że rolnik ukraiński nie dostaje ziemi. Cyfry mówią co innego. Dalej pos. Dębicki zaznacza, że okólnik jaki p. Premier wydał co do godzin przyjmowania interesantów przez starostów należałoby rozciągnąć i na inne czynniki, zwłaszcza wojewodę, do którego osoby z terenu województwa nie mogą się dostać, a sądzi, że ułatwienie tego kontaktu pozwoliłoby wojewodzie bardziej dokładnie orientować się w nastrojach ludności.

Pos. Celewicz polemizując z referentem, uważa, że niesłuszne jest jego stanowisko, że mniejszości nie mogą się łączyć dla załatwienia pewnych spraw. Nawiązując do kwestii terminologii „ukraiński“ czy „ruski“ twierdzi, że ci, co bronią nazwy ruski, mają na myśli ruski przez dwa „ss“. Stoją oni na stanowisku jedności wielkiego narodu rosyjskiego. „My zaś — oświadcza pos. Celewicz — używając nazwy „ukraiński“, chcemy podkreślić naszą odrębność, jako wielkiego narodu, którego przyszłość widzimy jako wspólną z narodem polskim“. Myśmy niejednokrotnie wyjaśniali, że stoimy na stanowisku państwowości polskiej wraz z wszystkimi konsekwencjami, z tego wypływającymi.

Natężenie pryszczycy w Niemczech słabnie

Berlin, 25. 1. (PAT). Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, zaraza pryszczycy w Niemczech uległa pewnemu zahamowaniu. Stwierdzono spadek nowych wypadków pryszczycy. Od chwili wybuchu zarazy pryszczycy do 1 stycznia br. padło w Niemczech około 2.100 sztuk bydła dużego, 3.400 cieląt, oraz 3.000 bydła małego.

———

Dementi rządu czechosłowackiego

Praga, 25. 1. (PAT). Urzędowo zaprzeczają wiadomości, jaokby rząd czechosłowacki zamierzał ustanowić swego agenta dyplomatycznego przy rządzie gen. Franco. Rozważana jest natomiast sprawa uzupełnienia czechosłowackich władz konsularnych na terytorium, będącym pod władzą gen. Franco. Decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły. Możliwe jest, że interesy gospodarcze nakażą z czasem powzięcie szeregu zarządzeń, jednakże bez zmiany zasadniczego stanowiska, zajętego przez Czechosłowację w sprawie hiszpańskiej.

———

Obrady nad projektem kodeksu pracy

Paryż, 25. 1. (PAT). Wczoraj po południu w prezydium rady ministrów odbyła się konferencja z udziałem ministrów Frossard i Ramadier oraz wyższych urzędników prezydium rady ministrów i ministerstwa pracy. Przedmiotem obrad były najważniejsze projekty, mające stanowić współczesny kodeks pracy. Dalszy ciąg konferencji w środę.

W międzyczasie ministrowie Frossard i Ramadier przyjmą przedstawicieli generalnej konfederacji pracy oraz federacji pracodawców. Ostateczny tekst kodeksu ma być ustalony w środę wieczorem.

ZMIANY W RZĄDZIE BUŁGARSKIM

Sofia, 25. 1. (PAT). W łonie gabinetu bułgarskiego zaszła jeszcze jedna zmiana — minister handlu Buroff podał się do dymisji. Następca jego jeszcze nie został mianowany.

REKONWALESCENCJA NASTĘPCY TRONU

Sztokholm, 25. 1. (PAT). Szwedzka agencja telegraficzna komunikuje: Stan zdrowia księcia następcy tronu, który w ciągu 15-tu dni chorował na nerki, polepszył się, lecz pewna ostrożność w najbliższym czasie winna być zachowana.

Zamordowanie b. agenta bolszewickiego dziełem „przyjaciół ojczyzny sowieckiej“

Paryż, 25. 1. (PAT). „Liberte“ omawia od paru dni bardzo szeroko sprawę zamordowanego na terenie Szwajcarii b. agenta Kominternu Ignacego Reissa. „Liberte“ przytacza, że dwaj uczestnicy tego morderstwa, popełnionego przez agentów G. U. P. na b. agencie Kominternu, na Ignacym Reissie, który ongiś odgrywał wybitną rolę w komunistycznej partii Polski i który listem otwartym zgłosił swoje wystąpienie z organizacji kominternowskiej po egzekucji Tuhaczewskiego, byli urzędnikami sowieckiej organizacji t. zw. organizacji repatriacji obywateli rosyjskich. Obaj ci sprawcy zabójstwa, którzy zostali aresztowani w Paryżu i mają być wydani władozm szwajcarskim, jednakże inni współsprawcy tego zabójstwa, którzy przebywali również w Paryżu, zdołali z Paryża zbiec. Inni uczestnicy morderstwa, mianowicie Niemka Gertruda Schildbach oraz osobnik, używający nazwiska Rossi, który był szefem ekipy egzekucyjnej, mieli udać się z Francji do Hiszpanii i mają obecnie przebywać w Barcelonie. W zakończeniu „Liberte“ podkreśla, że nieomal wszyscy uczestnicy morderstwa Reissa należeli w Paryżu do organizacji, zwanej „Związek przyjaciół ojczyzny sowieckiej“, która pozostawała pod nadzorem kierowniczym czynników kominternowskich.

———

WYBORY NA SOŁTYSÓW W POW. PRZEMYSKIM

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na 5. lutego br. zostały rozpisane wybory na sołtysów i podsołtysów we wszystkich gminach powiatu przemyskiego.

SPADEK EKSPORTU PARAFINY

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł. — l. r.). Eksport parafiny w ub. miesiącu wyniósł 924 ton, czyli spadł w porównaniu z listopadem ub. r. o 13%.

Finał wycieczki w areszcie

Perpignan, 25. 1. (PAT). Kupcy z Perpignan Satltraille, Boniquet i jego małżonka wybrali się wczoraj na przejażdżkę w stronę granicy hiszpańskiej. Pod miejscowością Perthus pozostawili oni samochód i pieszo udali się na przechadzkę do pobliskiej wsi hiszpańskiej. Władze hiszpańskie zatrzymały wycieczkowiczów i odstawiły ich do miejscowości Junquera.

Prefektura francuska podjęła starania o uwolnienie aresztowanych, jednak zabiegi te spełzły na niczym, a władze hiszpańskie odmówiły nawet podania powodów, dla których zatrzymano obywateli francuskich.

KONFLIKT WŚRÓD ARTYSTÓW LWOWSKICH

Sprawa Zawodowego Związku Artystów Plastyków

Od dłuższego czasu pojawiają się w prasie artykuły i komunikaty nieznanych autorów, którzy starają się bronić interesów Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie kosztem powagi Lw. Zaw. Związku Artystów Plastyków.

Anonimowi obrońcy sztuki biją na alarm z powodu zagrożonej narodowej sztuki, rzekomo krzewionej wyłącznie przez Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, czyniąc przy tym wyrzuty Zarządowi Miasta i Władzom Centralnym za popieranie Związku Plastyków, nazywając go „skrajnie modernistycznym i epigońskim" Co więcej — jeden z anonimowych autorów odważa się publicznie oskarżać Zarząd Miejski o to, że usiłuje podporządkować Tow. P. S. P. „międzynarodówce", grupującej się w Zw. Zaw. Artystów Plastyków. Drugi autor artykułu w innym piśmie biada z powodu decyzji Miasta, zmierzającej do zupełnej likwidacji Tow. P. S. P., która „wywarła bardzo przygnębiające wrażenie w środowiskach artystycznych".

Zabierając głos w tej sprawie my, artyści, nie mamy na celu urabiać słowami opinii sfer kulturalno-artystycznych, których sąd o sztuce i o naszej działalności nie może ulec zmianie pod wpływem fałszywych pogłosek. Nie mniej chcemy przedstawić stan faktyczny szerszemu ogółowi.

Istniejący od lat Lwowski Zawodowy Związek Artystów Plastyków powstał z tych samych pobudek ideowo-artystycznych, z jakich wyrósł Związek Krakowski, Warszawski, Poznański i inne. Opierając się na tym samym statucie i pozostając w ścisłym kontakcie ze sobą, wszystkie Związki tworzą jedną organizację Polskich Artystów Plastyków, liczącą kilkuset członków. Podlegają jednej Radzie Wykonawczej, której przedstawicielami są wybrani na ostatnim zjeździe delegatów wszystkich Związków we Lwowie, prof. arch. Szyszko Bohusz i art. mal. Geppert.

Ogólno-polski Związek Art. Plastyków ma również swego reprezentanta w ogólno-europejskiej Federacji Związków Artystów w Brukseli. Mimo krótkiego istnienia Lw. Zw. Zawod. Art. Plastyków odznacza się żywą działalnością artystyczną, urządza stale wystawy, w których biorą udział między innymi najlepsi młodzi artyści polscy nagradzani przez Ministerstwo, Fundusz Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego i wyróżniani na wystawach krajowych i zagranicznych. Z tych względów sądzimy, że Lw. Zw. Zaw. Artystów Plast. zasługuje na poparcie Władz Centralnych i Miejskich podobnie jak inne Związki Plastyków w Polsce.

Lwowski Związek zdobył sobie zainteresowanie sfer kulturalnych i na tej podstawie uzyskał od byłego Prezydenta Miasta Drojanowskiego mały lokal wystawowy w Muzeum, który obecnie zmienił na obszerny lokal wystawowy przy placu Mariackim l. 9, zaofiarowany przez Prezydenta dr. Ostrowskiego.

Nie żadnym protekcjom, ale twórczej pracy zawdzięcza Lw. Zw. Art. Plast. sympatię sfer kulturalnych i życzliwe ustosunkowanie do swej działalności Zarządu Miasta.

Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych — od czasu uzyskania własnego lokalu w r. 1935, Związek nasz nie prowadził żadnej walki. Co więcej — w chwili, gdy Zarząd Miejski, powodując się z jednej strony brakiem miejsca na zbiory muzealne, a z drugiej strony zamiarem pogodzenia dwóch placówek artystycznych, zaproponował nam i Towarzystwu P. S. P. przeniesienie się do wspólnego lokalu wystawowego, Związek nasz przyjął tę propozycję, a nawet zgodził się na propozycję Wiceprezydenta miasta dr. Weryńskiego, urządzenia wspólnie z Towarzystwem Przyj. Sztuk Pięknych pierwszej inauguracyjnej wystawy w nowym lokalu. Gdy po kilku posiedzeniach ustalono już program wystawy, Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięk. zerwało nagle układy, a bezpośrednio po otwarciu naszej obecnej wystawy rozpoczęło akcję prasową przeciwko Związkowi Zaw. Art. Plast.

Na zarzuty, odnoszące się do kierunków artystycznych reprezentowanych na wystawach Lwowskiego Zw. Zaw. Art. Plast. przez poszczególnych artystów i poszczególne grupy, Zarząd Związku uważa za stosowne nie odpowiadać, oddając głos w tej sprawie zainteresowanym znawcom, historykom i recenzentom sztuki. Główne źródło nieporozumień w ocenie poruszonych kwestyj artystycznych leży w niedostrzeżeniu zasadniczej różnicy, jaka zachodzi w stosunku do sztuki członków takich dwóch różnych organizacyj, jak Zawodowych Związków czynnych artystów a Związków Miłośników, czy Przyjaciół sztuki i te zasadnicze różnice były przyczyną podobnych konfliktów w innych środowiskach.

Zarząd Lw. Zaw. Związku Art. Plast. uważa za właściwe w odpowiedzi na wspomniane zarzuty podkreślić, że odnoszenie się każdego artysty do sztuki, mimo jego uznania dla przeszłości, musi opierać się na żywym stosunku do otaczającej go rzeczywistości.

Pracując na terenie nowej polskiej rzeczywistości i mając za sobą najnowsze odkrycia nauki i sztuki europejskiej, możemy śmiało dążyć do nowej problematyki malarskiej. Ustosunkowanie się społeczeństwa do nowej sztuki uzależnione jest w pierwszym rzędzie od zrozumienia podłoża, z jakiego ta twórczość wyrosła.

Niezależnie od tych faktów musimy się sprzeciwić zarzutom, że Lw. Zaw. Związek Art. Plast. jest grupą „międzynarodówki" i wobec tego, że to słowo było tendencyjnie użyte i może być dwuznacznie zrozumiane, zastrzegamy się z całą stanowczością przeciw imputowaniu nam łączności z jakąkolwiek międzynarodówką. Zarząd Związku stwierdza, że Lw. Zaw. Zw. Art. Plast., liczący obecnie 70 członków art. malarzy, rzeźbiarzy i grafików, wśród których są wysłużeni i odznaczeni Krzyżem Niepodległości, „Virtuti Militari", legioniści i oficerowie W. P. jest organizacją polską, mającą na celu wyłącznie pracę artystyczną.

Jako artyści bezinteresowni w sztuce odżrucamy wszystko, co do niej nie należy.

Jako karni obywatele Państwa Polskiego — podlegamy tym samym obowiązkom i uprawnieniom, co każde inne zawodowe stowarzyszenie polskie w Państwie.

Urabianie fałszywej opinii Lwowskiemu Zawod. Związkowi Art. Plastyków przez źle poinformowaną prasę, zarówno jak przez próby tworzenia drugiego polskiego Związku na terenie Lwowa jest akcją jednostek, szkodliwą dla rozwoju polskiej kultury w naszym mieście.

Za Zarząd
Lwowskiego Zawod. Związku Art. Plastyków:
(—) *Henryk Krzyżanowski*.
Lwów, dnia 24. I. 1938.

Pamiętnik Marii Luizy z powrotem odnaleziony

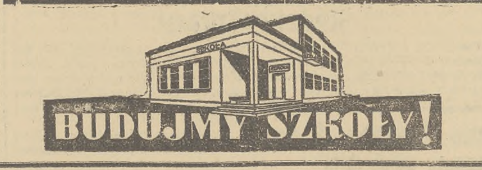
Zaginiony, z górą sto lat temu pamiętnik Marii-Luizy, drugiej żony wielkiego Korsykanina, został niedawno z powrotem odnaleziony w jednym z europejskich zbiorów bibliotecznych. Pamiętnik ten rzuca nowe i ciekawe światło na niektóre szczegóły, dotyczące prywatnych, niemniej jednak o historycznym znaczeniu, wydarzeń drugiej połowy XIX. w.

Z pierwszych jego stron, zapisanych niewyrobionym jeszcze pismem 10-letniej córki cesarskiej, dowiadujemy się o przebiegu ucieczki jej rodziny przed armią człowieka, który w parę lat później został jej mężem. Dalsze karty pamiętnika poświęcone są szczęśliwym, pierwszym dniom młodziutkiej Austriaczki u boku Napoleona, następnie ucieczce jej w r. 1816 do Austrii, której nigdy zapomnieć nie mogła, bo związana była z nią wspomnieniami radosnego dzieciństwa, wreszcie związaniu się jej morganatycznym węzłem małżeńskim z hr. Neippergiem.

„Jest rzeczą karygodną — pisze Maria-Luiza, już jako żona hr. Neipperga — stanowić o losie kobiety, jeżeli nie ma się pewności, że będzie szczęśliwa. Nie mając takiej pewności ani wiary, nie można się dziwić, że jeżeli znajdzie się później ktoś, kto zechce za bezpieczyć jej szczęście, kobieta ta pójdzie za głosem swego serca". Małżeństwo swoje z Napoleonem nazywa „despotycznym rozkazem", przy czym pełna jest żalu i rozgoryczenia w stosunku do tych, którzy ją do tego zmusili.

Większość historyków mniema, że małżeństwo Marii-Luizy z Napoleonem I, zawarte dnia 11. marca 1810 r. we Wiedniu, było posunięciem politycznym Metternicha i on jest za nie odpowiedzialny. Tymczasem pierwsza cesarzowa Francji, w pamiętniku swoim podaje, że nikt inny, tylko ojciec jej, cesarz Franciszek I, zmusił ją do zawarcia tego, tak nieszczęśliwego dla niej w skutkach, małżeństwa.

zet-em.



A. Medyński 3

LWÓW PRZED TRZYSTU LATY

(Ciąg dalszy).

Dawny spólnik Haydera, Aleksander della Rippa Ubaldini, z włoskiej rodziny pochodzący, odgrywał wśród mieszczaństwa lwowskiego bardzo wybitną rolę. Z łokciem w ręku stał za ladą swego sukienniczego sklepu, nie ograniczał się jednak tylko do handlu suknem, ale handlował wołami, potasem, miodem. Transakcyj dokonywał na wielką skalę, o czym świadczy choćby jedna z nich, zawarta z Marcinem Kalinowskim w Husiatynie, któremu Ubaldini wypłacił 30.000 zł. tytułem należytości za różne płody rolne. Zapobiegliwy kupiec-hurtownik powiększał z rokiem każdym swój majątek, dzierżawił dobra ziemskie, wśród szlachty i magnatów zyskując sobie dużą klientelę.

W tej radzieckiej galerii patrycjatu miejskiego zasiadał dalej w r. 1638 rajca Stanisław Wilczek, pochodzący z jednej z najbardziej starożytnych rodzin lwowskich. Spory zastęp tych Wilczków — to lekarze i księża, ale przede wszystkim kupcy. Nasz Stanisław handlował towarem sukienniczym i płóciennym a sklep swój zaopatrywał w pierwszorzędne materiały, zarówno zachodniej, jak i wschodniej produkcji. Rajca Wilczek był tedy bardzo zamożnym kupcem, miał kamienicę w rynku, a w niej cenną galerię obrazów.

Jeszcze dwu rajców Szolców dopełniało tej patrycjuszowskiej elity radzieckiej: Walenty Szolc Stancell i Jan Szolc. Rodzina tedy Szolców silnie na lwowskim ratuszu była reprezentowaną.

Obok urzędu radzieckiego istniał drugi: sąd ławniczy, na jego czele akta wymieniają w r. 1638 wybranego z łona rady dra Pawła Boima, który był tej ławy „advocatus ordinarius".

Znamy nazwiska wszystkich ławników sądu lwowskiego z r. 1638. Wchodzili w skład tego sądu: Marcin Jaśliowski, Adam Osmólski, Szymon Guga, Wojciech Zimnicki, sekretarz sądu, Mikołaj Zychinius, Jan Krzczonowicz, Jan Ubaldini, Tomasz Kisiołek, dr med. Marcin Grozwajer, Jan Grynwaldt, dr med. Jakub Gidzielczyk, dr med. Marcin Nikanor Anczewski i dr med. Jan Dominik Heppner.

Takim był zastęp 12 rajców i tyluż ławników w grodzie-mieście w r. 1638, z tymi też nazwiskami spotykamy się bardzo często na kartach starych ksiąg miejskich.

Na stolicy arcybiskupiej zasiadał podówczas ks. Stanisław Grochowski, prekanizowany w r. 1633 i rządy archidiecezji sprawował do r. 1644. W r. 1638 — jak mówi w swej kronice ks. Józefowicz — kanonicy, zebrani na kapitule walnej, uchwalili sprawę naprawy dachu nad kaplicą Zamoyskiego i kościoła nad biblioteką. Nakazali dalej złożenie dziejów konsystorialnych w pismozbiorze kapitulnym, polecając przytem osobliwie pierwotne przywileje, na których zasadza się budowa kościołów w archidiecezji.

W tym roku zmarł ks. Melchior Stefanowicz, kanonik lwowski, mąż pobożny i uczony a śladem jego poszedł Piotr Brodowski, kanonik lwowski i proboszcz jaworowski, o którym powiedziano w rocznikach, że ktoby go nazwał nie tylko najlepszym w radzie prałatem, ale też pobożnym sposobem życia przykład świątobliwości dającym mężem apostolskim, na pociechę lub dla naśladowania, ten pewnie nie zbłądzi.

Cicho — i spokojnie płynął nurt życia w mieście w tym roku, wstrząsany od czasu do czasu wypadkami, które echem odbijały się na sali sądowej. Spójrzmy tedy na karty tej księgi ławniczej, obejmującej ważniejsze wydarzenia, których widownią był Lwów w r. 1638.

Ponad wszystkie wydarzenia, jakie rozgrywały się we Lwowie r. 1638, wysuwa się na pierwszy plan sprawa „tumultów" antyżydowskich, które wybuchły w mieście, na krakowskim przedmieściu, w godzinach wieczornych w poniedziałek po czwartej niedzieli, jaka upłynęła po Wielkiej Nocy. W rozruchach tych główną rolę odegrała młodzież, zwłaszcza uczniowie szkoły jezuickiej, popierani przez młodzież rękodzielniczą i handlową.

(C. d. n.).

— Z WYDAWNICTW. Ukazał się 2-gi numer „Tempo", czasopismo, redagowane przez Czytelników. Na treść składają się reportaże, dział artystyczny, teatralny i wiersze. Pismo ogłasza konkursy, oraz ankietę: „Jak powinna wyglądać biblioteka współczesnego człowieka". Adres wyd.: Katowice Słowackiego 17, telef. 356-69.

Ostatnia droga Lirnika Mazowieckiego

Teofil Lenartowicz, syn kapitana milicji Kościuszkowskiej, skończył szkoły w Warszawie, gdzie był dependentem adwokackim, a następnie podsekretarzem w Komisji Sprawiedliwości. Poznań—Kraków — oto dalsze etapy jego pobytu. W Paryżu żyje w przyjaźni z Mickiewiczem, a później żeni się z Zofią Szymanowską, siostrą Celiny Mickiewiczowej. Jakiś czas bawi w Rzymie; w końcu na stałe osiedla się we Florencji, gdzie rzeźbi i pisze natchnione wiersze. Gwarzył nam on w „Żywocie starego żołnierza", rozsnuwał przed nami „Bitwę Racławicką", pisał rytmy „Ze starych zbroic", prawił o „Cieniach Syberyjskich". Zgasł dnia 3 lutego 1893 we Florencji.

Skoro wiadomość o śmierci Lenartowicza doszła do Lwowa, prezydent miasta Edmund Mochnacki zagaił 9 lutego 1893 r. posiedzenie Rady miejskiej następująco: „Żałobnym kirem pokryła się ziemia polska, cała Polska, jak długa i szeroka, bo gdzież jest na niej zakątek, do któregoby nie doleciały dźwięki lutni ukochanego lirnika mazowieckiego. Tam daleko na południu, zdala od ukochanej ojczystej ziemi, pod niebem włoskim zamknął na zawsze powieki ukochany wieszcz ludowy Teofil Lenartowicz i to w chwili, gdy się pieścił myślą, że z pierwszymi żórawiami odwiedzi nasze miasto. Z jego zgonem traci Polska jednego z najlepszych i najdzielniejszych synów Ojczyzny, prawdziwego wieszcza ludowego. Chciejcie więc Panowie oddać hołd jego geniuszowi, jego zasługom, jego cnotom obywatelskim i cześć jego pamięci przez powstanie. Na pierwszą wiadomość o zgonie wieszcza wystosowałem do mieszkającego we Florencji artysty-rzeźbiarza p. Zawiejskiego (twórcy biustu Lenartowicza) telegram z prośbą, aby w imieniu gminy m. Lwowa złożył wieniec na trumnie poety; tak się też stało. Nadto zarządziłem wywieszenie flagi żałobnej na wieży ratuszowej.

„Sokół" i „Gwiazda" starają się o przewiezienie zwłok śpiewaka „Lirenki" do kraju. Sądzę, że główna akcja w tej sprawie powinna spoczywać w ręku lwowskiej Rady miejskiej. Stawiam przeto wniosek, aby zwłoki te przewiezione zostały na koszt Gminy miasta Lwowa przy współudziale całego społeczeństwa polskiego i pochowane na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie ma być postawiony pomnik.

Rada miejska przyjęła jednomyślnie powyższy wniosek i wyasygnowała 1000 zł. r. na koszta pogrzebu.

Podobnie, jak we Lwowie, powstał też w Krakowie komitet zajmujący się sprowadzeniem zwłok Lenartowicza do kraju — i delegat tego komitetu Asnyk bawił we Lwowie, aby nawiązać nić łączności między Krakowem a Lwowem. Wysłano do rodziny zmarłego (Leszczyńskiego i Mickiewicza) odpisy listów oryginalnych, w których poeta wyrażał życzenie, aby Lwów był miejscem jego wiecznego spoczynku. Leszczyński podziękował Radzie miasta Lwowa za uchwałę sprowadzenia zwłok wieszcza do Lwowa oraz zaznaczył, że rodzina wyraża życzenie, aby zwłoki jego spoczęły w grobie zasłużonych na Skałce. Podkreślił również, że poeta jedynie przez skromność nie wspominał w swych listach o grobie zasłużonych w Krakowie. Ze względu więc na wolę rodziny oraz z uwagi na to, że namiestnik hr. K. Badeni udzielił już pozwolenia na pochowanie zwłok w Krakowie, zasłużony profesor dr Antoni Małecki na posiedzeniu Rady miasta Lwowa, dnia 16 marca 1893, postawił wniosek, aby Reprezentacja miasta odstąpiła od swej uchwały i zgodziła się na pochowanie ciała Lenartowicza w Krakowie. Ponadto prosił, aby cała Rada miasta Lwowa wzięła udział w pogrzebie.

Żałobna uroczystość odbyła się w Krakowie dnia 12 czerwca 1893 i tam Lirnik Mazowiecki spoczął w grobie zasłużonych — na zawsze. W pogrzebie wzięła też udział delegacja Rady miasta Lwowa w składzie: Prezydent miasta Edmund Mochnacki oraz radni: dr. Roszkowski Gustaw, dr Małachowski Gedzimir, Michalski Michał, Getritz Aleksander, hr. Borkowski-Dunin Jerzy, Kędzierski Zygmunt, dr Goldman Bernard, Bardasz Ferdynand, Ciuchciński Stanisław. Delegacja powyższa wystąpiła podczas żałobnej uroczystości z nowo sprawionymi odznakami miejskimi.

STANISŁAW RACHWAŁ

ZE SPORTU

Raid kolejowo-narciarski wzdłuż Karpat

W roku bieżącym odbędzie się siódmy z rzędu raid kolejowo-narciarski: wielka impreza turystyczna, której pomysł i inicjatywa powstała w Polsce. Raid kolejowo-narciarski jest najlepszą i niemal jedyną sposobnością poznania w ciągu 10-ciu dni wszystkich najważniejszych i najpiękniejszych terenów narciarskich Polski.

Uczestnicy raidu przebywają nocą, w wygodnych wagonach zamienionych na sypialnie — odcinki drogi, dzielące takie miejscowości, jak: Worochta, Sławsko, Krynica i t. d., aby spędzić cały dzień wśród gór i lasów. Uczestnicy mają zapewnione wszystkie udogodnienia, jak: wagon restauracyjny, wagon dancingowy, bridżowy, wagon kąpielowy, wraz z wędrownym magazynem i sklepem przyborów sportowych. (Na wystawie paryskiej, wagony turystyczne, które będą włączone do tegorocznego pociągu raidowego, otrzymały najwyższą nagrodę: złoty medal).

W raidzie biorą także udział i ci, którzy nie jeżdżą na nartach, a pobyt w miejscowościach podgórskich wykorzystują dla spacerów i wycieczek sankami. Instruktorzy i przewodnicy na żądanie uczą jazdy na nartach.

Pociąg raidowy wyruszy z Krakowa 30 stycznia. 31 i 1 lutego zatrzymuje się w Worochcie — 2 i 3 w Sławsku (najpiękniejsze tereny narciarskie), 4-go Krynica, 5 i 6 Zakopane, 8 — Wisła i 9-go powrót do Krakowa. W Krynicy i Zakopanem przewidziany jest bezpłatny przejazd kolejką. Cena uczestnictwa wynosi zł. 175 dla uczestników krajowych.

W tegorocznym raidzie zapowiedziały już udział liczne grupy cudzoziemców. Należy podkreślić, że organizacja raidu ma na celu przede wszystkim propagandę zimowych terenów narciarskich Polski, dlatego też cena uczestnictwa, obejmująca całokształt przejazdów, utrzymanie i t. d. skalkulowana jest tak nisko.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa jako organizator raidu przypomina, iż zgłoszenia na raid przyjmowane są jeszcze do 27 stycznia b. r.

Ci wszyscy zatem, którzy chcą najprzyjemniej spędzić swój urlop, użyć spacerów i wycieczek, winni skorzystać ze sposobności i najnajszybciej zgłosić swój udział na pozostałe jeszcze wolne miejsca, których liczba z uwagi na pojemność pociągu jest ograniczone. Zgłoszenia należy kierować do Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, Kraków ul. Piłsudskiego 13.

MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

W dniach 28, 29 i 30 b. m. odbędą się w Łodzi mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej. W rozgrywkach weźmie udział 12 drużyn. Zgłoszone drużyny grać będą w czterech grupach:

1)Polonia — Warszawa, KPW „Pomorzanin" — Toruń i KPW — Katowice. 2) AZS — Lwów, KPW — Poznań i Sokół — Białystok. 3) AZS — Warszawa. HKS — Łódź, KS „Pogoń" — Brześć. 4) KPW — Wilno, WKS „Unia" — Lublin i Cracovia.

KATOWICE BUDUJĄ NAJDŁUŻSZĄ NA ŚWIECIE BIEŻNIĘ W HALI

Pogoń katowicka zwróciła się do magistratu m. Katowic o przebudowanie hali powystawowej w parku Kościuszki na halę sportową. Chodziło przede wszystkim o wybudowanie w tej hali drewnianej bieżni. W tych dniach magistrat zgodził się na wybudowanie bieżni, która ma być jedną z największych na świecie (jeżeli chodzi o długość), długość bieżni bowiem będzie wynosiła ponad 200 m., podczas gdy najdłuższe drewniane bieżnie, znajdujące się w Ameryce, nie przekraczają 180 m.

...program radjowy.

ŚRODA, DNIA 26 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Ciągnienie miliona — transm. z Gen. Dyr. Loterii Państwowej. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukraińskim w red. red. M. Kowalewskiego. — 13.55 Lw. Płyta. — 14.00 Lw. Pieśni w wykon. St. Korwin-Szymanowskiej. — 14.25 Lw. Muzyka rozrywkowa. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Odcinek gawędy regionalnej. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Chwilka pytań" — aud. dla dzieci starszych w oprac. W Frenkla. — 16.00 „Skrzynka językowa" — prof. W. Doroszewski. 16.15 Ork. Pocz. Przysp. Wojsk. pod dyr. F. Nierychły. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 „Najmniejsze okręty floty wojennej" — odczyt wygłosi kpt. mar. O. Żukowski. — 17.15 Historia tańca — w opr. A. Głowackiego. — 17.50 Pogad. H. Olszewskiego — „Renta i dożywocia". — 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Lw Partyjka polityki pana radcy Strończa. 18.20 Lw. „W zimowe południe". aud. słowno-muzycz. Wł. Filara. 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program. — 19.00 „Chiński mur" M. Grabowskiej — rec. prozy. — 19.20 Pieśni w wyk. Wł. Żelazowskiej. — 19.35 „Początki neotomizmu w Polsce" pog. wygł. ks. dr K. Kowalski. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Lw. Konc. rozrywkowy — transm. ze świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogad. aktualna. — 21.00 Konc. chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego — fortepian. 21.40 „Piękno mowy polskiej" — w opr. Fr. Siedleckiego. — 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. — 21.55 Muzyka taneczna w wyk. Ork. P. R. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna. — Przerwie: „Kącik humoru" w oprac. F. Zandlera.

Zbliża się surowa zima
Spieszmy z pomocą bezrobotnym!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Na polskiej antenie

RADIO INTELEKTUALISTÓW

Zdaje się, że niewiele naliczylibyśmy t. zw. „intelektualistów", którzyby się oddawali ze specjalną gorliwością i zapałem konsumowaniu audycyj radiowych. Z wielu przyczyn; pewnie dlatego, że t. zw. intelektualista nie lubi dowierzać żadnej sztuce, czy nauce, która dysponuje wrażeniem jednozmysłowym, rzadko więc chodzi do kina i rzadko słucha radia, częściej natomiast bywa w teatrze i czyta książkę. Pewnie też dlatego, że intelektualista, przy całej swej często powierzchownej i pozornej pasji „postępowej", — jeżeli chodzi o instytucje t. zw. postępu, — najpóźniej się do nich przywiązuje, że woli dowierzać klasycznym, czy też w danym momencie uklasycznionym formom życia i korzystania z kultury, że ceni spokój, pewność i zaufanie do naprawdę dobrego gatunku, nigdy zaś przy nowościach tej pewności i zaufania mieć nie może. Wreszcie jeszcze jedna przyczyna istniejącej w dużej mierze u intelektualistów radiowej absencji: konieczność grzebania w całodziennym radiowym programie, z którego to programu 9/10 jest dla tego typu ludzi zupełnie niepotrzebnych, obcych, a przeważnie irytujących i „oburzających".

Naturalnie błędem byłoby z tego stanu rzeczy wyciągać obowiązujące już na stałe wnioski. Nie należy liczyć się z tym, że intelektualiści nigdy radja słuchać nie będą, nie trzeba w czambuł rezygnować z tej może niebardzo popularnej i liczebnej, zawsze jednak „do czegoś tam" potrzebnej warstwy społecznej. Niewątpliwie: frontem do mas, do wsi; do szarego człowieka, upowszechnienie sztuki i kultury etc. Ale, że poza wsią, szarym człowiekiem, przedmieściem i tymi, dla których sztukę trzeba dopiero upowszechniać, są także i ci, którzy nie mają szarości, a przynajmniej jej sobie nie rezerwują, ci, którzy upowszechnienia nie potrzebują, — wartoby pomyśleć o nich. Tym bardziej, że ta ich absencja radiowa, o której wspominaliśmy na początku nie będzie wieczna, że koniec końcem przyzwyczają się do radia tak, jak do maszyny Remingtona, kolei żelaznej i telefonu. Nawet już przyzwyczajają się: w tej chwili jest już znacznie więcej intelektualistów słuchających radia, niż — powiedzmy — 5 lat temu, a stosunek proporcjonalny, o ile wiemy, z dnia na dzień rośnie. Niewątpliwie przyczynia się do tego postęp radiofonii już dokonany, zwłaszcza w dziedzinie programów literackich, które w ostatnich czasach wykazują coraz więcej inwencji i wykonywane są przez najlepsze siły autorskie oraz odtwórcze. Zapewne będzie częściej słuchać radia intelektualista, który gdzieś tam przypadkiem, z przypadkiem na jakiej „wizycie" otwartego głośnika, posłuchał kwadransa „Piękno mowy polskiej" opracowywanego stale przez Fr. Siedleckiego. Iluż jednak jest takich, którzy tego szczęśliwego przypadku nie mieli, którzy o tym, że są i dla nich audycje w ogóle nie wiedzą, a jeśli już zechcą ich szukać, muszą wprzód wysłuchać rzępolenia na tematy „ludowe", potem chóru parafialnego, które to rzeczy są niewątpliwie ładne i potrzebne dla innej masy radiosłuchaczy, tym jednak, o których mówimy, wydadzą się odstręczające.

Nasuwa się tu myśl, a raczej pomysł, który — zastrzegamy się — jest może technicznie błędny i nierealny, który poddajemy tylko rozwadze i przestudiowaniu czynników kierujących Polskim Radiem. A gdyby tak, zamiast obarczać każdą rozgłośnię trudem różnicowania programu, trudem nadawania dla wszystkich i zadawalania wszystkich, gdyby tak zamiast tego przeznaczyć w całości te programy dla owych, inne dla tamtych i t. d.? Dwie stacje w Polsce — dajmy na to — nadawałyby program gatunku „A", dwie znowu program gatunku „B", potem „C", „D" etc. Ktoś, dla którego muzyka ludowa i humor przedmiejski nie jest wzruszeniem artystycznym, wiedziałby, że ma słuchać np. Warszawy i Wilna, ktoś, kto znowu nie może bez sztajera i polki, wiedziałby, że szukać tych specjałów musi na fali np. Poznania i Katowic. Rzecz prosta, — musiałyby istnieć pewne wspólne „gwoździe" programowe, różniłby się jednak zasadniczy poziom i charakter programu.

I tutaj przyszłaby kolej na pewną modyfikację w dotychczasowej propagandzie radia. Bo na razie propaguje się „radio dla wsi", „radio ubogich", „detektory" i „detefony", rzuca się hasło „odbiornika w każdej chałupie", podczas gdy t. zw. „wielkie miasta" omal zupełnie radia nie słuchają. Należałoby więc ostrze propagandy zwrócić również w kierunku pierwszych piąter i kamienic. Wieś wsią, ale też miasto miastem, detektor dobra rzecz, ale jeszcze lepsza superheterodyna... I w ogóle dlaczego propagować tylko ubogie środki wśród ubogich? Najlepiej agitować wszystkich i dać radio wszystkim.

Mart.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Projekt zniesienia ulg podatkowych przy transakcjach na giełdach zbożowo-towarowych

Co zarzuca giełdom zbożowo-towarowym projektodawca nowej ustawy o podatku obrotowym

Jak wiadomo, transakcje, dokonane zbożem i innymi ziemiopłodami na giełdach zbożowo-towarowych, korzystały dotychczas z ulgi, polegającej na całkowitym zwolnieniu od podatku przemysłowego od obrotu. Projekt nowej ustawy o podatku obrotowym, wypracowany przez Ministerstwo Skarbu, przewiduje zupełne zniesienie tej ulgi, co miałoby przysporzyć Skarbowi Państwa około 6,000.000 zł. wpływu.

Według opinii projektodawcy nowej ustawy, ulga dotychczasowa łącznie z ulgami, przyznanymi dla transakcyj giełdowych mąką i otrębami, krzywdzi na korzyść przedsiębiorstw większych przedsiębiorstwa mniejsze (zwłaszcza młynarskie), które nie mają możności zawierania transakcyj na giełdzie. Taki stan rzeczy pociąga za sobą szkodliwą dla życia gospodarczego nierównomierność konkurencyjną, stwarzając w dodatku z giełdy instytucję, rejestrującą formalnie większość transakcyj jedynie w celu uzyskania ulgi podatkowej.

Do takiego wniosku prowadzi szczegółowa analiza posiadanych przez Ministerstwo Skarbu materiałów: „kart umów giełdowych, kart wstępu na giełdę, rachunków, odpisów faktur, rachunków maklerskich“ i t. p. Na podstawie tych materiałów oraz sprawozdań władz skarbowych można stwierdzić, że:

1) transakcje, zawierane są przeważnie poza giełdą (ustnie względnie pisemnie), a następnie na skutek zlecenia kontrahentów (z zasady ze strony tylko sprzedawcy, jako wyłącznie zainteresowanego w uzyskaniu ulgi podatkowej) spisywane są karty umów giełdowych przez przysięgłych maklerów giełdowych;

2) kontrahenci przy zawieraniu transakcyj giełdowych z zasady nie biorą udziału w zebraniach giełdowych i to niezależnie od tego, czy są członkami, uczestnikami t. zw. „stałymi“, czy też uczestnikami „jednorazowymi“, jakkolwiek na tych ostatnich ciąży wyraźny obowiązek bezpośredniego brania udziału w zebraniach giełdowych, o ile dana transakcja ma być uznaną za „giełdową“;

3) wydawane są giełdowe karty wstępu za odpowiednią opłatą, jakkolwiek osoby, na które je wystawiono, nie biorą udziału w zebraniu giełdowym;

4) maklerzy spisują karty umów giełdowych, stwierdzające zawarcie transakcji między członkami i uczestnikami „stałymi“ z jednej strony, a uczestnikami „jednorazowymi“ z drugiej strony, jakkolwiek ci ostatni nie są obecni na zebraniu giełdowym;

5) maklerzy spisują karty umów giełdowych, opierając się na otrzymaniu zlecenia od jednego tylko kontrahenta (sprzedawcy), nie upewniwszy się co do zgody drugiego kontrahenta (nabywcy), a zatem w konsekwencji również bez wiedzy i zgody drugiego kontrahenta;

6) maklerzy spisują karty umów giełdowych już po wykonaniu zawartej transakcji i to nie jednokrotnie nawet prywatnie, gdyż u siebie w mieszkaniu.

Nie rozstrząsając kwestii, w jakiej mierze tego rodzaju postępowanie zarówno kontrahentów, jak i organów giełdy, a w szczególności maklerów, jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami o organizacji giełd zbożowo-towarowych oraz prawach i obowiązkach maklerów przysięgłych na tych giełdach, należy stwierdzić, iż giełdy, na skutek uprzywilejowania podatkowego nabrały charakteru instytucji rejestrujących zawarte transakcje w celu uzyskania zwolnienia od podatku.

Giełdy, w obecnym stanie rzeczy, niewątpliwie nie spełniają swej roli gospodarczej, ograniczają się jedyne do ujawnienia (notowania) cen.

Przywileje podatkowe, których zadaniem było spotęgować korzystną gospodarczo działalność giełd, mających być zorganizowanymi rynkami, gromadzącymi popyt i podaż, ułatwiającymi wymianę towarową i zapewniającymi bezpieczeństwo obrotu, przyczyniły się raczej do zniekształcenia charakteru tych w zasadzie pożytecznych instytucyj.

Takie zarzuty i ich szerokie uzasadnienie wysuwa projektodawca nowej ustawy o podatku obrotowym.

W odpowiedzi na tego rodzaju stanowisko czynników miarodajnych, Rada Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Polsce opracowała obszerny memoriał, który został złożony w Ministerstwie Skarbu, Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych oraz w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. W memoriale tym Rada zbija punkt po punkcie wszystkie zarzuty, wysunięte przez projektodawcę nowej ustawy, dochodząc do wniosku, że są one niezgodne z prawdą i niesprawiedliwe i że działalność Giełd Zbożowo-Towarowych odpowiada całkowicie ich znaczeniu i roli. Opinię Rady Związku w sprawie projektowanego zniesienia ulg podatkowych przy transakcjach na giełdach zbożowo-towarowych podamy w jednym z najbliższych numerów.

Należy tu dodać, że opinia Rady pokrywa się prawie całkowicie z opinią sfer gospodarczych, rekrutujących się zarówno z kół kupiectwa zbożowego, jak i spośród samych rolników, którzy również wypowiedzieli się przeciwko zniesieniu wspomnianych ulg.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.35 — 88.92, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.67 — 292.95, franki francuskie 17.65 — 17.25, franki szwajcarskie 122.30 — 121.50, funty angielskie 26.44 — 26.28, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie 118.04 — 117.20, korony norweskie 132.78 — 131.80 korony szwedzkie 136.28 — 135.30, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.69 — 11,25, marki niemieckie 112,00 — 108.00, — szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 119.00 — 115.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65,50, — 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 82.00 — serie 91.00 — 90.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 82.50 — serie 92,00, 5 proc. poż. konwersyjna 68.75, 5 proc. poż. kolejowa 66.00 — 65.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.00 — 67,00 — 67.25 — dwa ostatnie drobne, 4 proc. poż. premiowa dolarowa — nie notowana.

Tendencja przeważnie utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 115.50, Cukier 37.00, Węgiel 31.75 — 32.50, Lilpop 65.00, Starachowice 38,75 — 39.50, Żyrardów 67.00 — 70,00.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.17 — 89.35 — 88.99, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.95 — 294.67 — 293.23, Kopenhaga 117.75 — 11ł.04 — 117.46, Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czeki 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 132.45 — 132.78 — 132.12, Paryż 17.50 — 17.65 — 17.35, Praga 18.52 — 18.57 — 18.47, Sztokholm 135.95 — 136.28 — 135.62, Zurych 122.00 — 122.30 — 121.70, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.73 — 27.83 — 27.63, Helsinki 11.66 — 11.69 — 11.63, Montreal 5.28 i jedna ósma — 5.25 i pięć ósmych, Tel Aviv 26.44 — 26.30.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica obrót 595.5 ton, tendencja spokojna. Żyto obrót 644 ton, tendencja lekko zniżkowa, Jęczmień obrót 377.5 ton, tendencja spokojna. Owies obrót 370.5 ton, tendencja spokojna.

Obrót ogólny 2843 ton.

Ceny loco wagon Lwów:

Żyto standart I 22.25 — 22.50, żyto standart II 21,75 — 22.00, mąka żytnia gat. 0—50 proc. 25.75 — 26.25.

Inne kursy niezmienione.

Notatki

— **Zmniejszenie się eksportu jaj, gęsi i trzody chlewnej z Polski.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w miesiącu grudnia ub. roku, zmniejszył się eksport z Polski jaj o 1,3 miln. złotych, trzody chlewnej o 1,0 miln. zł., gęsi o 1,0 miln. zł., nawozów sztucznych o 1,0 miln. zł., mięsa świeżego, mrożonego, solonego o 0,9 miln. zł., masła o 0,7 miln. zł., fasoli o 0,5 miln. złotych.

— Czego przywozimy do Polski coraz więcej. Import obcych artykułów do Polski w miesiącu grudniu ub. roku zwiększył się: o 5.3 miln. zł., za przywiezione żelastwo, o 4,1 miln. zł. za tytoń i wyroby tytoniowe, o 1,7 miln. zł. za pomarańcze i cytryny, o 1,3 miln. zł. za wełnę owczą surową niepraną.

— Jakie artykuły rolne wywieźliśmy w grudniu w większej ilości. W miesiącu grudniu ub. roku, zwiększył się wywóz szynek, polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 1,1 miln. zł., bekonów o 0,7 miln. zł., jęczmienia o 0,6 miln. zł., nasion buraków cukrowych o 0,5 miln. zł., bydła rogatego o 0,5 miln. zł., szczeciny o 0,4 miln. zł.,

— **Polskie obroty towarowe z Argentyną.** Import z Polski do Argentyny wykazał w r. 1936 wartość 14.641,000 pesów, zaś eksport do Polski wartość 14.700.000, stąd saldo na rzecz Argentyny wynosi 59.000 pesów. Dane te są ostateczne i opublikowane zostały one w Roczniku, który ostatnio ukazał się w druku.

MADELON LULOFS 75

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Oto kręta ścieżka, opadająca w dolinę, gdzie szumiała rzeka, przepływając między skałami.

W bladym świetle księżyca śniły chwiejne, na krzywych swych szczudłach oparte chaty. A bambus odrzynał się swoimi wachlarzowatymi liśćmi od błękitnego tła nieba, szerokie liście pizangowe drżały, gdy odbijały się w nich promienie księżyca.

Nenne spała obok niego, a jej czerwone od betlu wargi, mruczały jakieś niezrozumiałe słowa. Piersi jej były kościste i płaskie, jak piersi starego ptaka.

Jeszcze raz wyzwoliła się w duszy Ruki'ego, zakamieniała w niej od dawna tęsknota. Wystrzeliła z jego serca, jak trąba powietrzna wzniecona nagłym porywem orkanu: ciemno lazurowy sen-marzenie, który gdzieś trwał pod powierzchnią jego świadomości wzniósł się nagle w górę, jak wysoki stożek niezaspokojonego pożądania., nostalgia!

Przed tym uczuciem skapitulował. Skończył się ostatni jego kontrakt...

— Chcę wrócić do domu, tuwan... jestem już stary. Już prawie trzydzieści lat tutaj pracuję. Już nie podpiszę umowy. Mam pieniądze i ciągle myślę o swoim kampongu. Moja żona Wirio jedzie ze mną.

Inspektor spojrzał w spokojną twarz Ruki'ego. Była to twarz starego, zniszczonego wytężoną pracą kulisa.

— Dobrze Ruki. Przyjdź pojutrze, po wypłacie do mnie. Dam ci list do kantoru.

— Saja tuwan, dziękuję, tuwan!..

Ruki odszedł skulony.

— Pojutrze, — rzekł do Wirio, — jedziemy.

Wirio nie przestawała mieszać łyżką w dużej czarnej brytwannie.

— Pojutrze... — powtórzyła tylko.

Gdy się uporała z ważeniem strawy, umyła wszystkie statki i wyczyściła je dokładnie. Potem połapała kury i powiązała im nogi.

— Co robisz? — zapytał Ruki.

— Idę wszystko sprzedać, — odpowiedziała. — Przecież nie możemy zabrać z sobą naczynia i drobiu.

Po godzinie wróciła, przynosząc dwanaście guldenów. Z poza deski w ścianie dobyła blaszane pudełko. Otworzyła je... pieniądze...

Ruki siedział obok niej na ławce. Układali pieniądze według ich wartości, liczyli...

— Dwieście trzydzieści pięć guldenów, — powiedział Ruki. Z wahaniem palce jego obmacywały błyszczące guldeny i złote angielskie monety Wirio. Drżącymi rękami wygładzał banknoty.

— Jesteśmy bogaci, Wirio. Możemy kupić bawołu i dom...

— I pole ryżowe, — dodała Wirio.

Ruki nie odpowiadał. Myślał o wodzie, spływającej bulgocącymi strumykami z gór na pole ryżowe. Myślał o dojrzewającym ryżu...

Był to wieczór wypłaty. Grano na gamelanie. Głębokie, metaliczne jego dźwięki rozlegały się po całym ożywionym placu. Liczne kroki i głosy mijały drzwi ich komórki.

Oni jednak nie zważali na to. Siedzieli oboje na ławce do spania, nie spuszczając oczu z leżących między nimi pieniędzy.

Wreszcie Wirio wyciągnęła rękę.

— Czego chcesz? — zapytał Ruki.

— Chcę je schować, — odpowiedziała, układając monety z powrotem w blaszanym pudełku. Nad monetami umieściła gładko złożone banknoty i wszystko razem postawiła w szparze za deską.

— Idź spać, — powiedziała.

Rozpuściła skąpy konde swoich siwych włosów. Większa część węzła była fałszywa, składała się bowiem z jej własnych, wyczesanych włosów, które starannie przechowywała i łączyła w długie pasma. Teraz powiesiła je na gwoździu i zaczęła się czesać: trwało to bardzo długo. Ruki nie patrzył na nią, myślał o dniu wyjazdu.

— Idź spać, — powtórzyła Wirio. Przesunęła się nad nim do ściany, wyciągnęła swe chude członki i ziewnęła. On leżał na wznak, z rękami założonymi pod głowę.

Oczy jego wbite były w mrok. Dokoła małej lampki rysował się mały krąg świetlny. Gekko (zwierzę, podobne do jaszczurki) znalazł się nagle w tym kręgu i widać było, jak błyskawicznym ruchem pochwycił moskita.

Szczur dobierał się gdzieś w rogu komórki do deski.

(C. d. n.)

wiadomości bieżące

26 stycznia

Środa
Pauliny
Jutro: Jana Złotoust.
Wschód słońca 7·27
Zachód „ 16·11

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

—

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Środa, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla“ — abonament 11 — dla młodzieży niedozwolone.

Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla“ — abonament 11 — dla młodzieży niedozwolone.

Piątek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla“ — abonament 11 — dla młodzieży niedozwolone.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. Inauguracyjny wieczór ku czci K. Szymanowskiego.

Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart“ — premiera.

Piątek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart“ — abonament 12.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Z miłości dla Ciebie“.
ATLANTIC: „Towarzysze broni“ (La grande illusion).
CASINO: „Królowa Przedmieścia“.
CHIMERA: „Włóczęgi północy“.
Beery i Lionel Barymore).
EUROPA: „24 godziny miłości“.
GLORIA: „Noc przed bitwą“ oraz „Niesamowity dom“.
GRAŻYNA: „Marta Eggerth w filmie „Narzeczona z Wiednia“ oraz dodatki.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy“.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Pieśniarz Wiednia“ oraz „Orzeł leci do Chin“.
MUZA: „Ziemia błogosławiona“.
PALACE: „Zatańczymy“ — Fred Astaire i Ginger Rogers.
PAX: „Nie zapomnij o mnie“ ze śpiewakiem Benjamino Gigli.
RAJ: „Sonata Kreutzerowska“ z Lil Dagover.
RIALTO: „Małżeństwo z miłości“.
STYLOWY: „Hrabina Wladinow“ i rewia.
SWIT: 1. „Zapomniane twarze“, 2. „Biały Tarzan“.
TON: I. „Darmozjad“, II. „Mistrzowie głupoty“.
UCIECHA: „Łódź podwodna nr. 9“ i rewia.

—

FOTOPLASTIKON, — pl. Mariacki 5. „BARCELONA“.

—

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— TEATR WIELKI dziś i jutro daje powtórzenie komedii „Staroświecka idylla“, w świetnej interpretacji wykonawców wszystkich postaci, których role grają: — Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Żmijewska Borowski, Guttner, Ostoja-Staszewski, Szymański, Nawrocki, Nieprzewski. Reżyseria H. Szletyńskiego, oprawa dekoracyjna M. Różańskiego. Abon. 11. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone na skutek rozporządzenia Starostwa Grodzkiego we Lwowie.

— **DZIS WIECZÓR INAUGURACYJNY POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI K. SZYMANOWSKIEGO W TEATRZE ROZMAITOŚCI.** Urządzony staraniem Tow. Przyjaciół Muzyki, odbędzie się dziś o 8 wiecz. w Teatrze R. inauguracyjny wieczór poświęcony twórczości K. Szymanowskiego, z udziałem znakomitej śpiewaczki St. Korwin-Szymanowskiej, wybitnej skrzypaczki M. Marco i prof. dra Ed. Steinbergera, akomp. Program wieczoru obejmie kompozycje wykonane po raz pierwszy z manuskryptów. Zagai wieczór przemówieniem prof. K. Brończyk, w drugiej części programu odczyta wyjątki z pism ś. p. Szymanowskiego dyr. J. Warnecki. Ceny biletów od gr. 50 do zł. 2.20 do nabycia w kasach przedsprzedaży, wiecz. od 6-tej w kasie Teatru R. Ważne abon. Członkowie Towarzystwa korzystają z bezpłatnego wstępu.

— JUTRZEJSZA PREMIERA „DOMEK Z KART“ W TEATRZE ROZMAITOŚCI. „Domek z kart“ zapowiada się ciekawie ze względu na walory utworu skupiające się w przemiłej treści, doskonałym humorze, zabawnym scenom i sytuacjom oraz pięknym melodiom. „Domek z kart“ jest to nastrojowy obrazek z życia młodej girl, która budując „domek z kart“ zbudowała sobie prawdziwe szczęście. Główną rolę kobiecą wykona urocza Karin Tiche, niezapomniana cyganka z „Króla włóczęgów“, mając za partnera B. Mierzejewskiego, doskonałego odtwórcę roli Franciszka Józefa z operetki „Sissy“. Dalszą obsadę tworzą: Chaniecka, Czajkowska, Draczewska, Kipeniówna, Kruszelnicka, Baryka, Kepka-Bajerski, Szalawski, Warnecki, Zintel. — Pełna oryginalnych pomysłów inscenizacja i reżys. J. Warneckiego, malownicza i efektowna oprawa dekoracyjno-kostiumowa M. Różańskiego, opracowanie muzyczne J. Munda, balet układu K. Adamczewskiego. Całość muzyczną komedii uzupełniają „Foxtrott bokserski“ i „Boston“, muzyka J. Munda, teksty Roxy.

— **NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻONYCH** wypełnią odegrane już nieodwołalnie po raz ostatni: w Teatrze W. operetka „Sissy“ w Teatrze R. sensacyjny „Rozrachunek“

— **NA RZECZ POMOCY ZIM. BEZROBOTNYM** odegrana zostanie d. 3 lutego w Teatrze Wielkim komedia muzyczna Granichstaedtena w 7 odsłonach „Domek z kart“ w inscenizacji dyr. J. Warneckiego. — Udział biorą: pp. Chaniecka, Czajkowska, Draczewska, Tiche, Kruszelnicka, Mierzejewski, Baryka, Szalawski, Warnecki, Zintel, oraz orkiestra i balet. Przedsprzedaż biletów w Kasie Miastowej, Akademicka 28 i w biurze Miej. Obyw. Komitetu Zim. Pom. Bezrobotnym, ul. J. Strzemię l. 5.

—

— J. TURCZYŃSKI GRA CHOPINA. TRANSMISJA DO SZTOKHOLMU. — Dziś o 21 nadaje P. R. koncert, poświęcony twórczości Chopina. Wykonawcą chopinowskich dzieł będzie pianista J. Turczyński. W programie figurują: Polonez A-dur op. 40. — Nokturn F-dur op. 15, Scherzo b-moll, trzy Walce z op. 64, Bolero i Tarantella. Koncert transmitowany będzie do Sztokholmu.

— HISTORIA TAŃCA — PRZEZ RADIO. Dziś o 17.15 nadana zostanie audycja z cyklu „Historia tańca“, oprac. przez St. Głowackiego. Będą to obrazki słowno-muzyczne, oddające styl XVII i XVIII wieku.

— KONKURS ZIMOWY P. R. Konkurs trwający od 1 grudnia 1937 do 28 lutego 1938 r. dostępny jest dla wszystkich abonentów. Polega na trafnym ustaleniu w jakiej kolejności trzej speakerzy stołeczni pp. T. Bocheński, J. Opieński i Z. Świętochowski zapowiadali w jednej z trzech audycji konkursowych. Odpowiedzi konkursowe należy wypisywać na specjalnych kuponach konkursowych, które zamieszcza tygodnik „Antena“.

—

— POSIEDZENIE NAUKOWE Polsk. Tow. Filolog. (Koło Lw.), odbędzie się 27 b. m. o 18-tej, w 4 sali na I p., w Uniwersytecie, Marszałkowska 1. Porządek obrad: Prof. dr. K. Chyliński: „Z dziejów przyrodoznawstwa starożytnego“. Komunikaty naukowe.

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE we Lwowie zawiadamia, że 26 b. m. o g. 18.30 w sali P. T. P. ul. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt p. inż. H. Rissa z Cieszyna p. t. „Konstrukcja i budowa ulepszonych nawierzchni drogowych“. — Goście wprowadzeni przez członków i studenci Wyższych Uczelni mile widziani.

— POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII Oddział Lwowski zawiadamia, że 29 b. m. o 18-tej w sali Instytutu Geolog. U. J. K. ul. Długosza 8, odbędzie się Walne Zebranie Członków, na którym p. prof. dr E. Rybka wygłosi odczyt p. t.: Gwiazdy zmienne zaćmieniowe — z przeźroczami. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, iż 26 b. m. o 17-tej w lokalu Zw. przy ul. Batorego 38, odbędzie się staraniem Gazowni Miejskiej bezpłatny pokaz gotowania i pieczenia na gazie w naczyniach wieżowych i prodige'ach. Goście mile widziani.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, iż 28 b. m. o 17-tej w sali Izby Przem.-Handl., Akademicka 17 — odbędzie się VI Zwycz. Ogólne Zebranie członkiń Związku Pań Domu. Obecność obowiązkowa.

— 26. B. M. odbędzie się w lokalu S. K. M. A. „Odrodzenie“ przy Piekarskiej 28, o 19.15 zebranie dyskusyjne z referatem Prof. dr F. Groer'a p. t.: „Machiawelizm a czasy współczesne“. Goście mile widziani.

— RODZINA WOJSKOWA KOŁO LWÓW, zawiadamia, że 27. lutego w Kasynie garn. Jabłonowskich 30 o 17.30 wygłosi p. J. Praussowa referat p. t. „Powstanie 63-go roku w literaturze“. Równocześnie podaje się do wiadomości członkiń, że w związku z przypadającym w dniu 2 i 3 lutego Świętem R. W., przyjmuje się w Sekretariacie zgłoszenia uczestnictwa.

— ZARZĄD KOŁA OGÓLNEGO ZW. PODOFICERÓW REZERWY R. P. we Lwowie, zwołuje na 30 b. m. o 11-tej w lokalu wł. Kurkowa 12, Doroczne Walne Zebranie. W razie braku kompletu Zebranie odbędzie się o 11.30. Obecność członków obowiązkowa. Zarazem przypomina się o wpłaceniu zaległych składek członk. przed terminem W. Zebrania, gdyż kto zalega ze składkami ponad 3 mieś., głosu zabierać nie może na podstawie par. 14 statutu O. Z. P. R.

Echa śmierci przodownika P. P. pod kołami samochodu

Dziś przed Sądem Okr. toczyła się sprawa przeciwko szoferowi Leonowi Waldmanowi, którego Prokuratura Sądu Okręgowego oskarżyła o to, że 7. lipca 1937 w nocy, jadąc ul. Gródecką z nadmierną szybkością, z przyćmionymi światłami, nie dając sygnałów ostrzegawczych potrącił przodownika P. P. Stanisława Stolarza, który wskutek odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu powszechnym.

Oskarżony szofer broni się tym, że ś. p. Stolarz był pijany w krytycznym momencie; nie potwierdzili tego świadkowie: pielęgniarka Anna Goling, dr Szybalski, siostra Pelagia, którzy denatowi udzielali pierwszej pomocy w szpitalu, ani też naoczni świadkowie wypadku. Również upadła teza jakoby denat rzucił się pod auto w celach samobójczych. Jasnym natomiast jest, iż, ś. p. Stolarz wyszedłszy po całodziennej ciężkiej pracy, idąc zamyślony, nie zauważył w ciemności pędzącego samochodu, który na dobitek nie dawał żadnych sygnałów akustycznych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy osk. Waldmann skazany został na 2 lata więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Michale, oskarżał wiceprok. dr Czemeryński.

Zamach samobójczy służącej

(a) U wylotu ul. Pułaskiego targnęła się wczoraj wieczorem na życie Janina Dzierżak, pozostająca w służbie przy ul. Fredry 8. Wymieniona usiłowała otruć się kwasem solnym. Przewieziona została przez Pogotowie do szpitala powszechnego. Powodem miała być zawiedziona miłość.

W czwartek wyrok w sprawie P. A. S. T.

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okr. toczyła się rozprawa Leszka Zaczka i Juliusza Dillinga, oskarżonych o oszustwo, którego dopuścili się — jak wiadomo — w ten sposób, że w sklepie Dillinga zainstalowali aparat telefoniczny, umieszczony w skrzynce notarialnie opieczętowanej; rozmowy były niemożliwe. Jednakże Zaczek i Dilling przełączywszy przewody innego aparatu do aparatu zapieczętowanego, przeprowadzili 110 rozmów z innego aparatu, które naturalnie rejestrował aparat opieczętowany. Zaczek zażądał zwrotu od PAST. 2.64 zł. tytułem pobranej nadwyżki.

O godz. 9-tej Sąd po przeprowadzeniu wizji lokalnej w Galerii Mariackiej przesłuchał szereg świadków, z których najciekawsze były zeznania ppłk. inż. Śniadowskiego; stwierdził on też, że rachunki PAST. są niesprawiedliwe, ponieważ aparaty w centrali rejestrują wskutek wadliwości konstrukcji czy innych przyczyn technicznych rozmowy nieprzeprowadzone.

Około godz. 1-szej s. o. Kopecki zamknął postępowanie dowodowe, poczym zabrał głos wiceprok. dr Chlipalski, oraz zastępcy powództwa cywilnego i obrona. Po zamknięciu rozprawy Sąd udał się na naradę, trwającą przeszło godzinę, poczym przewodniczący ogłosił postanowienie Sądu, mocą którego ogłoszenie wyroku odroczone zostało do dnia 27. do godz. 14.

Kłopoty jaryczowskiego rabina

(a) Chaim Gottesmann, rabin, rezydujący w Jaryczowie, pod Lwowem, znalazł się w ostatnich dniach w niemiłej sytuacji. Przybył onegdaj do Lwowa i zamieszkał u swych teściów, N. Dressnerów przy ul. Szpitalnej l. 2. Gottesmann przybył do Lwowa celem załatwienia rozmaitych spraw, a między innymi zamierzał podjąć ze swej książeczki oszczędnościowej, opiewającej na 2113 zł. kwotę 25 zł.

Ponieważ sam rabin nie chciał fatygować się do kasy po odbiór 25 zł., przeto uprosił kuzyna swych teściów, u nich zamieszkałego, Jonasa Meiselsa, pomocnika handlowego, aby mu pieniądze w kasie pobrał.

W tym celu wtajemniczył go w „hasło“ swej książeczki oszczędnościowej i niebawem „pomocnik handlowy“ w tej sprawie, Jonas Meisels znakomicie wywiązał się ze swego zadania. Pośpieszył bowiem do kasy i zamiast 25 zł., pobrał prawie całą zawartość książeczki oszczędnościowej rabina, bo podjął z niej 2.100 zł., a pobrawszy pieniądze frunął.

Rabin tymczasem czekał z niecierpliwością na powrót kuzyna. Czekał godzinę, dwie, trzy i dzień, a po kuzynie ani śladu, wobec czego złożył przeciw niemu doniesienie w Komisarjacie policyjnym.

Jonas Meisels, po podjęciu 2.100 zł., pośpieszył do mieszkania swej matki Feli Grand recte Patronasz, złożył jej w podarunku 1.000 zł., zatajając naturalnie źródło pochodzenia tych pieniędzy.

Gdy sprawa sprzeniewierzenia tak znacznej kwoty stała się głośną wśród rabinackiej rodziny, wieść dotarła do wiadomości i pani Patrontasz, zamieszkałej przy ul. Gródeckiej l. 69. Pani Patrontasz nie namyślała się długo i pośpieszyła do Komisariatu P. P., gdzie złożyła dwa banknoty 500-złotowe, jakie otrzymała od swego solidnego syna. Z resztą kwoty, wynoszącej 1.100 zł., Jonas Meisels ukrywa się, jak zdaje się we Lwowie. Policja wdrożyła za nim energiczne poszukiwania.

Na Komisariat P. P. przybył wczoraj rabin jaryczowski, który po stracie 2.100 zł., skradzionych mu przez kuzyna, był wprost niepocieszony. W Komisariacie rozjaśniła się jego smętna twarz, gdy dowiedział się, że strata jego zmalała niemal do połowy. Rodzina rabina Gottesmanna tym incydentem rodzinnym jest wielce strapiona, gdy sługębna fama wieść o nim rozniosła po całej trzeciej dzielnicy.

— **ODCZYT O SZTUCE** będzie miała dziś o 19-tej w Miej. Muzeum Przemysł. p. Teresa Tyszkiewiczowa, członek Zw. Zawod. Art. Plastyków. Wstęp 1 zł.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** komunikuje, iż 26 b. m. o 17-tej w lokalu Zw. przy ul. Batorego 38, odbędzie się staraniem Gazowni Miejskiej bezpłatny pokaz gotowania i pieczenia na gazie w naczyniach wieżowych i prodige'ach. Goście mile widziani.

— **SZTUKI PLASTYCZNE CHIN.** W sali wykładowej Miej. Muzeum Przem. Art. (ul. Hetmańska 20) p. H. Cieśla, omówi 25 b. m. o 19-tej sztuki plastyczne Chin. Wykład ilustrowany wielobarwnymi reprodukcjami, obejmuje ceramikę, bronzy, wyroby z laki i kamienia, malarstwo, grafikę i rzeźbę. Wstęp 50 i 25 gr.

— **MŁODZIEŻ NA POMOC ZIMOWĄ.** Gimn. żeńskie „Notre Dame" urządziło z okazji zbliżających się imienin Prez. Rzeczypospolitej wyścig klas w zakupnie znaczków na Pomoc Zimową. Młodzież tego zakładu zakupiła znaczków na kwotę 193 zł. 80 gr. Klasa II B Gimn. Kupieck., ul. Dwernickiego l. 1, pok kier. opiekunki klasy p. M. Nosakówny, złożyła pewną ilość środków spożywczych oraz 2 zł. w gotówce.

— **DANINA NA POMOC ZIMOWĄ.** Na rzecz Miej. Obyw. Kom. Zim. Pomocy Bezrobotnym złożyli: Tartak Parowy i Przemysł Drzewny Zimand i Spatz 200 zł., Pracownicy Zarządu Miej. 1.463.62 zł., J. Thom i Syn 10 zł., Administracja „Chwili" 104.50 zł. Z. Sikorski 10 zł., M. Trepfer 15 zł., Sanatorium „Salus" 25 zł., prof. dr E. Kucharski 20 zł., Tow. Ubezp. „Vita-Kotwica" 31.34 zł., Personel Firmy D. Buchband 10 zł., dr H. Hilarowicz 30 zł., M. Łozińska 75.66 zł., inż. E. Romer 38.90 zł., J. Ebenberger 20.30 zł, dr Dobiecki nadesłał Komitetowi Zimowej Pomocy 5 zajęcy, które przeznaczono dla Kuchni Ludowej w restauracji parku Kościuszki.

— **DZIAŁALNOŚĆ LEKARZY MIEJSKICH I KONTROLORÓW SANITARNYCH.** Miejscy lekarze okr. udzielili w ostatnim kwartale 3.459 porad chorym ubogim i bezrobotnym, odbyli w domach ubogich 1.344 wizyt, przeprowadzili 2.595 komisji sanitarno-porządkowych, 46 budowlanych, 105 przemysłowych i innych. W tym czasie kontrolerzy sanitarni przeprowadzili badania 1.303 realności, 836 sklepów spożywczych 263 sklepów z nabiałem, 337 owocarni, 259 wędliniarni, 270 jatek, 110 pracowni masarskich, 344 straganów, 131 piekarń, 341 jadłodajni, 326 fryzjerni oraz kilkaset zakładów przemysłowych. Razem dokonali 4.675 kontroli sanitarnych i sporządzili 484 doniesień do władz.

— **OSTRE STRZELANIE NA „ZAMARSTYNOWIE":** 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12. 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22. 23. 24. 25. 26. 28 lutego odbywać się będą w Zamarstynowie ćwiczenia połączone z ostrym strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— **CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.** Od 17—24 b. m. płacono następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni 65 proc. 32 rg., chleb razowy 27 gr., pszenno-żytni 42 gr., mąka pszenna 30-procent. 48 gr., 50-procent. 46 gr., 65-procent. 44 gr., mąka żytnia 65-procent. 36 gr., 95-procent. 30 gr., masło deserowe zł. 3.55, kuchenne 3.15, mleko 21 gr., śmietana zł. 1.10, śmietanka 90 gr., ser 70 gr., jaje 13 gr., kiełbasa zł. 1.80, sadło 2.10, smalec wieprz. 2.40, słonina 1.80, cebula 25 gr., kalafiory 1 zł., szpinak 40—50 gr., czosnek 1 zł., grzyby susone 10—13 zł., jabłka kompot. 30—50 gr., deserowe 50 gr. — 1 zł., indyk zł. 8—12, gęś zł. 4—7,50, kaczka zł. 2—4, ziemniaki 8 gr.

Walne Zgromadzenie
Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego

Dnia 21 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego, na którym wybrano nowy Zarząd Towarzystwa: dr Stanisław Progulski, prezes, dr Eugeniusz Doliński, wiceprezes, dr Emanuel Damański, podskarbi, dr Józef Japa, sekretarz, dr Witold Ziembicki, bibliotekarz, dr Lesław Węgrzynowski, przewodniczący Komisji przemysłowo-lekarskiej.

W sprawie wniesionej do Sejmu przez Rząd ustawy przeciwgruźliczej, powzięto następującą uchwałę:

Walne Zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Komisji w sprawie ustawy przeciwgruźliczej z zaznaczeniem, że uchwalenie tej ustawy przez ciała ustawodawcze jak najspiesznie jsze jest palącą potrzebą. O ile Komisja Zdrowia Sejmu potrafi projekt rządowy przystosować i zmienić w duchu postulatów, wyrażonych już przez cały świat lekarski Polski, jest rzeczą nader pożądaną, by uchwalenie jej nastąpiło jeszcze w bieżącej sesji sejmowej.

Polski Związek Przeciwgruźliczy, jako rzecznik czynników społecznych, zrzeszonych w Towarzystwa do walki z gruźlicą, zgłosił następujące rezolucje w sprawie ustawy o walce z gruźlicą, które zostały uchwalone: 1) Zagodnienie walki z gruźlicą wobec stwierdzonej liczby 70.000 skonów rocznie i około 700.000 chorych jest kwestią olbrzymiego znaczenia społecznego i państwowego, szczególnie z punktu widzenia sił obronnych Polski. 2) Rządowy projekt ustawy stanowi poważny krok naprzód w walce z gruźlicą, przez sam fakt uregulowania ustawowego tak ważnego zagadnienia. 3) Natomiast rozwiązanie sprawy walki z gruźlicą oprócz tego wymaga przede wszystkim: a) stworzenia podstawy finansowych koniecznych do realizowania kosztów walki z gruźlicą, a przede wszystkim kosztów szpitalnego i sanatoryjnego leczenia chorych oraz zabezpieczenia rodzin chorych, b) uwzględnienia w szerokiej mierze ochrony dzieci i młodzieży przed zakażeniem gruźliczym, c) rozwiązanie zabezpieczenia bytu osób chorych, należących do świata pracy, a pozbawionych możności zarobkowania ze względu na niebezpieczeństwo zakażenia dla otoczenia, d) wykonywanie skoordynowanej społecznej walki z gruźlicą wymaga nadanie Polskiemu Związkowi Przeciwgruźliczemu charakteru Głównego Komitetu Walki z Gróźlicą, w którym obok przedstawicieli władz związków samorządowych i instytucyj ubezpieczeń społecznych, czynnik obywatelski i społeczny oraz naukowo-lekarski winien być najsilniej reprezentowany.

Sprostowanie

W artykule p. t.: „Powstanie wielkiej organizacji kombatanckiej we Lwowie" w numerze „Dziennika Polskiego" z dnia 25 bm., wydrukowano przez pomyłkę obok nazwiska komendanta Oddziału kpt. Kosydarskiego imię Tadeusz, zamiast Franciszek, co niniejszym prostujemy. — Red.

Z OBCHODU 75-TEJ ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO

(ax) W opisie uroczystości 75-tej rocznicy powstania 1863 r. pominęliśmy nazwisko dra Władysława Garbicza, który przed przedstawieniem „Warszawianki" w Teatrze Wielkim w sobotę wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Puścił z dymem zagrodę sąsiada by się na nim zemścić

W nocy z 4 na 5 września ub. r. w Repechowie w zabudowaniach gospodarskich wójta tejże gminy Dmytra Borniaka wybuchł gwałtowny pożar, który strawił stodołę, szopę, wozownię i kurnik. W zabudowaniach tych mieściła się duża ilość zboża, siana drobiu itp. Groziło tej nocy niebezpieczeństwo spłonięcia całej wsi.

Władze bezpieczeństwa stanęły wobec zagadki: czy ma się tu do czynienia ze zbrodnią podpalenia, czy też zachodzi nieszczęśliwy wypadek. — Wszczęte śledztwo ujawniło, że zachodzi tu zbrodnia podpalenia, której dopuścił się sąsiad Borniaka, Michał Szpak, ur. 1903, karany, reemigrant z Francji. Żywił on głęboko tajoną nienawiść do wójta, wyrosłą na tle zatargów o rolę, drzewo z lasów i stosunków sąsiedzkich. Na właściwą drogę skierował śledztwo Wasyl Gierycz, również wielokrotnie karany przyjaciel Szpaka, który jak zeznał, „ukraść lubi, ale nie mógł tolerować podpalacza, bo sumienie się w nim obudziło". A o zbrodni Szpaka był tym mocniej przekonany, iż ten nakłaniał go do podpalenia Boryniaka, a nawet miał go prosić o pożyczenie strzelby lub rewolweru, by zabić wójta.

Szpak nocy krytycznej wydalił się z warty, w domu nie był, alibi więc swego wykazać nie mógł. W czasie przebywania Szpaka w areszcie śledczym Wydział śledczy w Bóbrce otrzymał dwa anonimy, z których jeden wskazywał na możliwość podpalenia Boryniaka przez członków O. U. N., drugi zaś oskarżał Boryniaka, że dla uzyskania premii asekuracyjnej sam swą zagrodę podpalił. Okazało się jednak, że oba anonimy pochodziły od żony Szpaka.

Dziś stanął Michał Szpak przed Sądem Okręgowym z udziałem przysięgłych oskarżony o zbrodnię sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego (art. 215 par. 1), podżeganie do tej zbrodni (art. 26).

Przewodniczy dr. Boczar, oskarża pprok. Dziurzyński.

Rozprawę odroczono ze względu na niestawiennictwo jednego ze świadków.

2100 zł. skradli złodzieje z beczki

Pieniądze chowa się nie tylko w kasach ogniotrwałych, ale i tam, gdzie się je uważa za bezpieczne przed złodziejami. Za takie miejsce uznał A. Mrówka beczkę z jabłkami w swojej piwnicy. Pewny, iż tam oko złodziejskie nie zajrzy, ukrył w zawiniątku szmacianym 2.100 zł. Lecz bardzo się rozczarował, gdy 2. października ub.r. nie znalazł tej, wcale pokaźnej gotówki w zaimprowizowanym skarbcu.

Szybko atoli spostrzegawcza banda złodziei znalazła się pod kluczem. A byli to: Wł. Rosowski, Wł. Berezowski, St. Bober i J. Drohan. Oni to kupując u F. Bernsteinowej w piwnicy starzyznę, zorganizowali włamanie do sąsiedniej piwnicy, skąd skradli ukryte pieniądze.

Dziś cała ta spółka wraz z F. Bersteinowej odpowiadała przed sędzią okr. dr Cyganem. Drohan i Bernsteinowa zostali uniewinnieni, zaś Bober i Rosowski i Berezowski skazani zostali na rok więzienia, temu zaś ostatniemu Sąd, ze względu na młodociany wiek i dotychczasową niekaralność, wykonanie kary zawiesił na lat 5.

Oskarżał wiceprok. dr Kilanowicz.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Ledochowski Ignacy z małżonką, wł. dóbr — Krakowiec, Doschot-Poseltowa Eleonora, wł. dóbr — Palahicze, Ładoś Ludwik, dyrektor — Kraków, Czarkowski-Golejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka, Sieracki Henryk, kupiec — Leszno, Serwatowski Władysław, wł. dóbr — Bucniów, Segalowicz-Mendelson, dziennikarz — Gdynia, Longchamps Mieczysław, wł. dóbr — Pławno, Jakubowska Władysława, żona przemysłowca — Warszawa, Dr Bystrzycki Kazimierz, prokurent Banku — Kraków, Hiżycki Marian, wł. dóbr — Krotoszyn, — Mendelson Heinz, kupiec — Gdańsk, Dr Langer Stanisław, wł. dóbr — Zbyszyce, — Schell Salomon, kupiec — Kraków, Neustadt Berl, dyrektor — Warszawa, Fischman Erfira, pryw. — Warszawa, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Kaliski Maurycy, kupiec — Zakopane, Siemiątkowski Julian, wł. dóbr — maj. Patoka, Kollatorowicz Bohdan, agronom — Warszawa, Haller Marian, wł. dóbr — Gorzuchowo, Dr Włodek Józef, urzędnik — Kraków, Przymuszała Franciszek, kupiec — Leszno, Zakrzewski Stanisław, kpt. — Wilno, Maczulski Piotr, radca praw. — Krzemieniec, Dawid Adolf, urzędnik pryw. — Borysław, Dr Ponikowski Tytus, adwokat — Warszawa, — Rusinowski Józef, eksporter — Tarnów, Makulska Emilia, urzędn. — Lwów, Ryziński Kazimierz, ppułk. — Kołomyja, Gorniak Andrzej, kupiec — Kielce, Szpakowska Natalia, kierown. kancel. — Warszawa, Boltz Bruno, kupiec — Łódź, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Tołłoczko Maria, pryw. — Warszawa.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1938.** — Od dnia 23 do dnia 29-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mgr. A. Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4.
2. Mgr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mgr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dra M. Beisera i Spki, ul. Legionów 23.
5. Mgr. A. Braunsteina, — Zniesienie.
6. Mgr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mgr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mgr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mgr. J. Glatzela, ul. Na Bajkach 23.
10. Mgr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mgr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mgr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mgr. H. Lewitasa, Kochanowskiego 83.
14. Mgr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka 81.
15. Mgr. H. Messuty, Królowej Jadwigi 31.
16. Mgr. J. Mundówny, — Bogdanówka 67.
17. Mgr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mgr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mgr. L. Sładowskiego, ul. Halicka 19.
20. Mgr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dra S. Stenzla, plac Mariacki 8.
22. Mgr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mgr. L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Prezes Związku Apt. lw.: (mp.) Mgr. K. Kajetanowicz. — Prezes Izby Aptek.: (mp.) Mgr. A. Ehrbar. — Sekretarz Izby i Związku Apt. lw.: Mgr. E. Sussman.

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Tadeusz Paszkowski l. 67, Jan Oziemkiewicz l. 70, Jerzy Budziński l. 64, Karol Bałkowski l. 39, Agnieszka Kunisz l. 72, Michał Czyżyk l. 85, Maria Mościuk l. 82, Katarzyna Stecura l. 44, Stefania Jankiewicz l. 45, Emilia Adamska l. 70, Józefa Filipow l. 64, Anna Hirschowa l. 70, Emilia Warywoda l. 66, Anna Libańska l. 27, Maria Hemonowa l. 67, Izrael Lax l. 62, Rudolf Max l. 65, Róża Wohlfang l. 67, Chaim Mejer l. 83, Abraham Kohn l. 62, Mojżesz Keiner l. 88.

WZMOŻONE ATAKI WŁAMYWACZY.

(a) Raport policyjny notował w dniu wczorajszym kilka włamań. I tak nieznani sprawcy, po wyłamaniu drzwi łomem, dostali się do mieszkania kpt. w st. sp. Aleksandra Ligenzy (ul. Modrzejewskiej 12) gdzie skradli na jego szkodę srebrną zastawę stołową, dwie broszki złote z perłami, oraz futro damskie, podbite popielicami. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 1500 zł. — Inna jakaś szajka dokonała ubiegłej nocy włamania do sklepu towarów spożywczych Rudolfa Mellera (ul. Łyczakowskiej 165), skąd zabrała większą ilość towarów spożywczych łącznej wartości 1600 zł. O innych pomniejszych włamaniach i kradzieżach nie piszemy.

DRUGA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

(a) Na gościńcu, wiodącym z Janowa do Lwowa, w odległości dziewięciu km. od tej pierwszej miejscowości, wydarzyła się ubiegłej niedzieli katastrofa samochodowa. Autodorożką, prowadzoną przez szofera Jana Pełypiaka, powracali do Lwowa czterej urzędnicy „Małopolski": dr Jan Wróblewski, inż. Wincenty Markowski, inż. Himmel i prokurent Sommer. W pewnym momencie pękła kierownica, skutkiem czego autodorożka stoczyła się po wysokim nasypie do rowu i uległa prawie że zupełnemu zniszczeniu. Szczęśliwym jakimś zbiegiem okoliczności wszyscy czterej pasażerowie, oraz szofer wyszli bez szwanku z niemiłej przygody.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BRZOZÓW. Goplana: „Pokusa" i „Tygrys bengalski".
BUCZACZ. Palace: „Zamek tajemnic".
DROHOBYCZ. Wanda; „Panna Piotruś" Sztuka: „Księżniczka cygańska".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Linia Maginota"; Palace: „Książę X", Sokół: „Więzy miłości".
KOŁOMYJA. Mars: „Tajny wywiad", Gwiazda: „Książę i żebrak".
PRZEMYŚL. Apollo: „Zwyciężyły kobiety", Casino: „Narodziny gwiazdy" (Erna Sack), Muza: „Szef wywiadu", Olimpia: „Scipion Afrykański". Fotoplastikon: Valsugana i Dolomity. — Teatr Fredreum: „Gdzie diabeł nie może".
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Serce i szpada", Sokół: „Yoschiwara".
SAMBOR. Ojczyzna: „Siódme niebo". —
STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna", Urania: „Więzień królewski".
STRYJ: Apollo: „Szef wywiadu", Edison: „Władczyni puszczy", Sokół: „Nieusprawiedliwiona godzina".
TARNOPOL. Apollo: „Serce i szpada", Palace: „Susy", Fotoplastikon: Walencja.
ZŁOCZÓW. Sokół: „Kobieta nie zna miłości", Palace: „Tygrys bengalski".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

26. 1. HORODENKA: pop. Romeo i Julia.
wiecz. Tempo, Tempo.
BRZEŻANY: pop. Pan Jowialski.
wiecz. Hau Hau.

27. 1. ZALESZCZYKI: pop. Romeo i Julia.
wiecz. Tempo, Tempo.
PODHAJCE: pop. Pan Jowialski.
wiecz Hau Hau.

Z Kołomyi

OMAL NIE ŚMIERĆ WSKUTEK LEKKOMYŚLNOŚCI. W Czernelicy w czasie kąpieli w łaźni kilkoro dzieci szkolnych będących pod nadzorem higienistki St. Stefanicz, uległo zaczadzeniu. Po zastosowaniu natychmiastowej pomocy zaczadzenie to nie wywołało poważniejszych następstw. Jak dowiadujemy się, powodem zaczadzenia było nadmierne palenie w piecu.

Z Rawy Ruskiej

UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W 75-tą rocznicę powstania styczniowego odbyło się nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz i urzędów. Wieczorem zaś w sali CSSG zespół amatorski Zw. Rezerw. odegrał sztukę „Wierna rzeka". Sztukę poprzedziło słowo wstępne. W niedzielę zaś w sali Zw. Strzeleckiego odbyła się staraniem miejscowych oddziałów akademia, na którą złożyło się słowo wstępne, deklamacja chóralna oraz śpiew.

Z Buczacza

ZEBRANIE POROZUMIEWAWCZE. W sali posiedzeń w magistracie odbyło się porozumiewawcze zebranie wszystkich polskich organizacyj społecznych. Zebraniu przewodniczył prezes TSL p. Janicki. Między innymi omawiano sprawy Polaków za granicą i na koniec uchwalono rozpocząć zbiórkę na „Polaka za granicą". Zebranie odbyło się w podniosłym nastroju przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacyj.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ. Kom. Pom. Zimowej z p. burmistrzem Matuszewskim na czele wykazał swą aktywność. Mianowicie Komitet zebrał ogółem 300 q ziemniaków, 20 q mąki, 11 m sześc. drzewa i 3 t. węgla. Zebrane te produkty rozdzielono bezrobotnym.

Ze Złoczowa

Sensacyjny proces o działalność antypaństwową

(aw) Przed Sądem Okr. z udziałem sędziów przysięgłych rozpoczął się sensacyjny proces karny przeciwko 30 członkom O. U. N. Na ławie oskarżonych zasiedli: B. Kazanowski, W. Demczuk, D. Koszyński, A. Hryczanyk, E. Aponiuk, M. Karpow, W. Tarnawski, M. Bereza, W. Wojciechowski, A. Bereza, W. Procyk, P. Puszczyk, W. Jędrzejowski, I. Karpluk, W. Pańczuk, O. Dumańczuk, L. St. Charczun, St. Jędrzejowski, S. Pańczuk, H. Kazanowski, I. Szpak, I. Kazanowski, Wł. Fedenyszyn, T. Kuć, W. Kuchta, W. Szyszka, W. Kowalyszyn, I. Materacki, M. Choma i I. Stasiow. Oskarżeni pochodzą z pow. radziechowskiego. Osk. Karpów, Bereza i Tarnowski mają po 17 lat. Wyżej wymienieni oskarżeni są o przynależność do O. U. N. i o działalność sabotażową w latach 1936 i 1937 na terenie pow. radziechowskiego. Działalność ta wykazaną została w następujących okolicznościach i tak w nocy z 31. października na 11. listopada 1936 w obchodzoną przez O. U. N. rocznicę powstania niepodległego państwa ukr. wywieszono w Środopolcach kilka chorągwi o barwach ukraińskich. W nocy z 30 na 31 stycznia 1937 r. wywieszono flagę ukraińską na dzwonnicy cerkiewnej w Ohladowie, w lutym 1937 rozrzucono w Radziechowie antypaństwowe ulotki O. U. N. i urządzono przed tamt. Starostwem manifestację. W mies. marcu 1937 r. pojawiły się na domach gospodarczych i mieszkalnych napisy antypolskie. W nocy z 21 na 22 kwietnia 1937 r. usypano pod cmentarzem w Krzywem kopiec na którym wzniesiono krzyż ze sztandarem o barwach ukraińskich z odpowiednim napisem. Na szkodę Polaka R. Kraińskiego spalono 3 sterty słomy wartości 2.000 zł., oraz w pobliskiej kolonii polskiej wybito szereg szyb w domach mieszkalnych. Okazało się przy tym, że sprawcy byli zawsze uzbrojeni w broń palną, z której oddali strzał do ścigających ich Polaków. W celu wykrycia sprawców powyższych przestępstw wszczęto energiczne dochodzenia, które doprowadziły do ujawnienia zakonspirowanej w pow. radziechowskim jednej z gałęzi O. U. N. i stwierdzono, że całym ruchem tej organizacji kierował osk. B. Kazanowski, jako komendant Pow. Egzek. na pow. radziechowski, a wszystkie akcje demonstracyjne i sabotażowe były dziełem pozostałych wyżej wymienionych. Rozprawa, która potrwa około 4 tygodnie wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Z Żółkwi

Ukraińcy bezkarnie hulają w powiecie żółkiewskim

Praca w ukraińskiej organizacji wojskowej całego powiatu wre. Po wioskach ludność polska bita za chodzenie do świetlic T. S. L. lub Z. S. I znów mamy do zanotowania wypadek pobicia Polaków przez rozwydrzonych bezkarnością Ukraińców. Dnia 18 b. m. na wracających z Żółkwi 3 strzelców Gdakowicza P., Roztcka Br. i Franciszka napadło w Woli Wysockiej 4 ukraińskich „rizunów" i oślepiwszy ich lampką elektryczną, pobiło kijami po głowach do krwi. Sprawcy napadu: Iwan i Hryć Petriwowie, Czaus W. i Zwir I. zostali poznani. W Dalniczu pobili Ukraińcy (Bednarski i Patynek) wychodzących ze świetlicy Z. S. strzelców Mazurkiewicza Fr. i Tarasińskiego I. oślepiwszy ich uprzednio latarką elektryczną. Patynek udawał ongiś przez krótki czas Polaka, z polecenia U. O. W. — zdemaskowany jednak został ze Strzelca wyrzucony. Inny przytajony bojowiec dalnicki Łeptuta E., pochodzący z Tłumacza pełni obecnie służbę instruktora w Junackich Hufcach Pracy, gdzie na rozkaz U. O. W. prowadzi tajną jakąś pracę. Bojowiec ten, przyjeżdża co pewien czas do Dalnicza i komunikuje się tam z członkami U. O. W. Dalnicki obywatel ziemski inż. Czernik I. urządza u siebie we dworze nocami zebrania tajnej bojowej organizacji „Łuhu". Na zebrania te dochodzą z okolicznych wiosek Batiatycz i Kłodna — wielkie zastępy „ochotników". Prowadzi się tam ćwiczenia wojskowe, naukę o broni, terenoznastwo i t. d. Po zbiórkach następuje odmarsz w szykach do domów przy dźwiękach wojskowych piosenek ukraińskich. Śpiewy te i krzyki budzą ze snu mieszkańców Dalnicza. Organa bezpieczeństwa tej niemej antypaństwowej działalności winny w najbliższym czasie położyć kres a winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Z Jarosławia

DO WIADOMOŚCI NACZELNICTWA STACJI. Od pewnego czasu zapanował na dworcu kolejowym niepraktykowany zwyczaj. Straż kolejowa nie chce wpuszczać do hall'u osób odprowadzających osoby odjeżdżające. Zarządzenie to można i należy je stosować, — ale wyłącznie do dorożkarzy, tragarzy i portierów hotelowych, którzy rzeczywiście w czasie przyjazdu pociągu „oblęgają" cały westibul, zachowując się wobec przyjezdnych skandalicznie! Stosowanie jednak takiego zarządzenia wobec wszystkich jest nonsensem, i jako takie powinno ulec zmianie. (AB).

Z Czortkowa

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W związku z przypadającą 75-tą Rocznicą Powstania Styczniowego odbyła się staraniem K. P. W. we własnej świetlicy uroczysta akademia, na której przemówienie wygłosił prezes KPW p. I. Adamczyk, następnie koło P. Cz. K. odegrało jednoaktową sztukę pt. „Dziesiąty Pawilon". Orkiestra kolejowa odegrała szereg pieśni narodowych.

WYSTAWA OBRAZÓW. Dnia 21 bm. została otwarta w sali Sokoła wystawa obrazów polskich malarzy. Wystawa trwała 4 dni i cieszyła się ogólnym powodzeniem.

Piąty sezon pracy Teatru Objazdowego w Małopolsce Wschodniej

Teatr Małopolski, dawniej Podolsko - Pokucki, rozpoczął piąty sezon pracy objazdowej w Małopolsce Wschodniej. Stale wzrasta ilość przedstawień i frekwencja. N. p. w pierwszym roku pracy Teatru ilość przedstawień wykazywała zupełnie małą cyfrę, w czwartym zaś roku tylko na terenie województwa tarnopolskiego odbyło się blisko tysiąc przedstawień. Zespół Teatru Małopolskiego liczy około 700 osób i podzielony jest na dwie grupy objazdowe. Teatr posiada dwa wagony osobowe do dyspozycji, przydzielone przez Min. Komunikacji.

Praca Teatru Małopolskiego prowadzona jest w niezwykle trudnych warunkach, bardzo ofiarnie, przez p. Z. Łozińską, dyr. admin. p. Faliszewskiego i kierow. objazdowego artystę dramatycznego p. Zabielskiego.

OGŁOSZENIA

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), 3. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 11-go lutego 1938 r. o godz. 11-tej w lokalu hr. Skarbkowej Felicji przy ul. św. Teresy 10, celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i innych, hr. Skarbkowa Felicja, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

	Cena szacun.
1 maszyna do pisania S. C. Smith . . .	250 zł
1 biurko ciemne politurowane o 3-ch szufladach .	50 zł
1 registratura z roletą	50 zł
1 szafa ciemna oszklona	20 zł
1 sekretarzyk antyczny złocone ozdoby . .	300 zł
2 komódy antyczne 1 z 2-ma, 2 z 3-ma szufladami	200 zł
3 trymudki antyczne fornirowane , . .	300 zł
1 stolik antycz. do gry w szachy z płytą marmur.	200 zł
2 stołki małe politurowane	50 zł
1 stół do rozkładania politurowany . . .	30 zł
10 foteli skórą krytych, bronzowe . . .	150 zł
7 foteli różnych krytych materiałem . .	70 zł
1 zegar wiszący antyczny	100 zł
2 szafy antyczne 1-skrzydłowe z lustrami . .	200 zł
1 biurko ameryk. ciemne	200 zł
3 stare obrazy olejne . . . , .	600 zł
1 umywalka z płytą marmurową . . .	100 zł
1 dywan perski na podłogę format 250x300 cm.	500 zł
1 „ „ „ „ „ 150x150 cm.	200 zł
1 „ „ „ „ „ 400x250 cm.	500 zł
1 „ „ „ „ „ 108x150 cm.	150 zł
1 „ „ „ „ „ 300x200 cm.	400 zł
1 „ „ „ „ „ 350x250 cm.	400 zł
1 chodnik na podłogę perski 1x5 m. . .	250 zł

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 11 lutego 1938 r. od godz. 10·30 do godz. 11 w lokalu przy ul. św. Teresy 10

Kierownik Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)

3023

DWUOSOBOWY pokój, telefon, łazienka, z dobrym utrzymaniem, wynajmę. Sakramentek pięć, m. dziesięć. 8542

HETMAŃSKA 22, pięć pokoi, względnie trzy pokoje na biura lub spokojne stowarzyszenie, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 8516

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkania, słoneczne w nowej kamienicy do wynajęcia. Tarnowskiego 63. 8517

CZTERY POKOJE, duże do wynajęcia zaraz — Długosza dziewiętnaście, do zorca wskaże. 8515

POKÓJ frontowy, przejściowy, ciepły, solidnym, tanio odnajmę. — Snopkowska 4, lewy parter. 8514

POKÓJ w nowoczesnej kamienicy, utrzymanie dwom paniom, wynajmę. Głowińskiego 1. 17, m. 11. 8535

GARSONIERĘ umeblowaną, poszukuję. — Listy „Klatka schodowa". Admin. 8536

CZTERY POKOJE, komfort, Hofmana, od 1. lutego. Cena zł. 120. Wiadomość Telef. 231-08.

POKÓJ komfortowy, umeblowany, osobne wejście dla osób na stanowisku do wynajęcia. Listopada 33. 8522

TEATYŃSKA 37. Do wynajęcia trzypokojowe słoneczne, komfort. Oglądać 10—1. 8520

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 8-go lutego 1938 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności p. p. przem. 1935 i rycz. II/36, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) 20 szt. rur 60 zł., 2) 2 kociołki do kuchni 12 zł., 3) 10 płyt kuchennych dużych 40 zł., 4) 20 szt. drzwiczek do kuchni 60 zł., 5) 2 kuchenki żelazne 10 zł., 6) 20 szt. zamków wertheimowskich 80 zł., 7) 50 p. szele 200 zł., 8) 5 szt. żelazek 25 zł., 9) 30 szt. drzwiczek luftowych 21 zł., 10) 100 kg ruszta 30 zł., 11) łopaty i szufle 20 szt. 30 zł., 12) klamki mosiężne 30 par 90 zł., 13) zawiasy 20 par 20 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 8-go lutego 1938 roku od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
3024 **Nahlik**

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PERSKI DYWAN (ik) kupię okazyjnie, natychmiast. Listy Adm. „Gotówka". 8524

RÓŻNE

DO WYNAJĘCIA we Lwowie od dnia 16 II. 1938 r. Hotel Krakowski. — Wszelkich informacyj udziela Administracja Nieruchomości Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, telef. 233-34. 3015

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

PRZYJMUJĘ wszelką robotę w zakres krawiectwa damskiego wchodzącą. F. Luksander, Łyczaków 21, m. 13. 8527

LOKAL biurowy, 2 większe, jeden mały pokój, system korytarzowy. Chorążczyzna siedem, III p. Informacje: — Kancelaria I piętro. 8540

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ABSOLWENT Państwowej Szkoły Ogrodniczej poszukuje zajęcie w zakres ogrodnictwa wchodzące. Zgłoszenia do Administracji pod „Fachowiec". 8523

POSZUKUJĘ dozorcówki w katolickiej kamienicy. — Drążkiewicz Jan, ul. Malczewskiego 24, oficyny. 8528

ZDOLNY AGENT poszukuje zastępstwa w poważnych firmach lub fabrykach. Listy: M. Bilobran — Hrebeńce koło Lwowa, — poczta Kulików. 8543

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

KOMFORTOWY pokój umeblowany, 2-pokojowe biuro. — Plac Bernardyński 14. 8480

TRZY POKOJE, wyjątkowy komfort, ulica Nabielaka 35, złotych 90. — Informacje telef. 209-93. 8509

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny, solidnym wynajmę. — Piłsudskiego 3, m. 7. 8507

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, II piętro, system korytarzowy, od 1 lutego. Wyspiańskiego czternaście A. 8532

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, zremontowane, Wiśniowieckich 1, — do wynajęcia. 8508

POKÓJ klatkowy dla dojeżdżającego lub stale. Lenartowicza osiem, m. dwa. 8513

POKÓJ umeblowany, duży, frontowy, łazienka, od zaraz. Listopada 45, II p. 8512

PIĘĆ, trzy, dwa pokoje, komfort, do wynajęcia, ulica Piekarska siedem. 8511

POKÓJ frontowy, umeblowany, do wynajęcia dla jednej osoby. Łyczakowska 70, m. dwa.

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkania słoneczne, w nowej kamienicy, do wynajęcia — Tarnowskiego 63. 8538

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe, — nowe mieszkanie, wynajmę, ul. Dunin Borkowskich 9 A.

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.



MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ kuchnia, komfort, od 1. 2. do wynajęcia przy ulicy Gundulica 17, boczna Ponińskiego. 8529

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie, II. piętro, od marca. — Kawalerski, umeblowany pokój z klatki od 1-go lutego, Lenartowicza 11 A, wiadomość — mieszkanie dziewięć. 8530

DO WYNAJĘCIA trzy piękne, pełnokomfortowe pokoje z przedpokojem i kuchnią, wolne od podatku. Leśna siedem, u właściciela. 8531

DWA POKOJE, tylko na biuro do wynajęcia od 1 lutego przy ulicy Kościuszki czternaście, — pierwsze piętro. Wiadomość u dozorcy. 8518

ODSTĄPIĘ duży pokój, nyżę, kuchnię, skromnie umeblowany. Jagiellońska 17, Solecki. 8533

UMEBLOWANY pokój dla 1—2 panów do wynajęcia od zaraz, ulica Kurkowa 36, m. trzy A. 8534

DWA POKOJE reprezentacyjne, przedpokój, frontowe, lekarzowi, adwokatowi do wynajęcia. Rynek 24, dozorca. 8525

TRZY POKOJE kuchnia, luksusowy komfort, etażowe ogrzewanie, do wynajęcia. Tarnowskiego 29. 8541

WOLNE POSADY

PRZECZYTAJ SKORZYSTAJ

3 Panie inteligentne o dobrej prezencji, zostaną natychmiast przyjęte do pracy zewnętrznej na bardzo dobrych warunkach. — Zgłaszać się osobiście z dokumentami: środa 10—13 i 4—6 po południu, czwartek 10—13, 4—6, Lwów, Chorążczyzny 5, II. p. 8526

BRZYTWY

na całe życie — za bezcen poleca

PERFUMERIA S. FEDERA

2855 **Lwów, ul. Sykstuska 7**

FILIE: ul. Kopernika 15a i ul. Halicka 16

Wysyłka na prowincję za zaliczeniem

Cenniki bezpłatnie. Cenniki bezpłatnie.

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

T. W. Nr. 31503/31/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr, 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 4-go lutego 1938 roku o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Maszyna do cięcia szynki wartości 600 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 4-go lutego 1938 roku od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
3025 **Nahlik**

4 Urząd Skarbowy we Lwowie.

T. W. Nr. 16895/26/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 4-go lutego 1938 roku o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Ubezpieczalni Społecznej, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Piece gazowe z natrysk. 2 szt. wartości 150 zł., piec gazowy do grzania wody 1 szt. wartości 200 zł., pompy różne (10 szt.) wartości 250 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 4 lutego 1938 r. od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
3026 **Nahlik**

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** **Cała strona od 2—5 zł. 1.100.** Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO 1. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.